NR. 1 KRAKÓW, MARZEC 1925 ROK I

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

KWARTALNIK POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAJE ZARZĄD GŁÓWNY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
KRAKÓW, UL. A. POTOCKIEGO L. 4 — BIURO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

CZŁONKOWIE P. T. T., NIE ZALEGAJĄCY Z OPŁACANIEM WKŁADEK, OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE. — PRENUMERATA ROCZNA WYNOSI 3 zł, Z PRZESYŁKĄ 4 zł. — CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA 1 zł.

NR. 1 ROK I

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

KWARTALNIK POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

KRAKÓW MARZEC 1925

OD WYDAWNICTWA.

Przystępując z niniejszym zeszytem do stałego wydawania «Przeglądu Turystycznego» pragnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nawiązać silną łączność ideową i organizacyjną z ogółem swych Członków i Społeczeństwem.

Rozległy krąg poczynań Towarzystwa i potrzeby polskiego ruchu turystycznego, domagają się dźwigni propagandy i zespolenia w pracy około dobra naszych gór wszystkich sił, którym drogą jest przyszłość naszej sprawy górskiej i związanej z ruchem turystycznym, działalności kulturalnej.

Zadania, które w ostatnich latach stanęły przed Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem są nowe i wielkie. Od ich pomyślnej realizacji zawisłem jest w dużym stopniu dodatnie świadectwo kultury naszego narodu. Do wykonania jednak tych zadań trzeba wielkich liczebnie szeregów członków, wielkich środków materjalnych, zwiększenia stopnia zainteresowania wśród ogółu społeczeństwa i wzmocnienia siły organizacyjnej Towarzystwa. To też dziś, gdy kadry członków są niewspółmiernie wobec ilości obywateli w Państwie szczupłe, gdy stopień zainteresowania sprawą gór jest nikły, gdy organizacja P. T. T. nie jest jeszcze należycie silną i zakończoną, okazuje się żywotna potrzeba publicystycznej pracy służącej Towarzystwu.

Polska publicystyczna działalność turystyczna jest stosunkowo silnie zróżniczkowana, po za pismami jednak ściśle fachowemi, po za pracami naukowemi i literackiemi, brak jest pisma poświęconego bezpośredniej służbie dla ogółu członków, organizacji Towarzystwa i najbardziej żywotnych jego bieżących spraw i postulatów. Brak ten wyrównać ma «Przegląd Turystyczny», który jako kwartalnik P. T. T. docierał będzie do rąk Członków.

Wydawnictwo Przeglądu Turystycznego jak najgoręcej apeluje do wszystkich Członków, do Oddziałów, Kół i Sekcyj, do wszystkich instytucyj stojących w związku z P. T. T. tudzież do organizacyj pokrewnych, mających wspólne z Towarzystwem cele, o współpracę i poparcie.

W przekonaniu że względy, którymi kieruje się Towarzystwo przy rozpoczęciu wydawnictwa jak też i odezwa o współpracę, znajdą żywy oddźwięk wśród ogółu Członków, przystępuje Polskie Towarzystwo Tatrzańskie z ufnością do pracy nad Przeglądem Turystycznym.

Za Komisję wydawniczą Zarządu Głównego PTT.

Prof. Dr. Walery Goetel   Prof. Kazimierz Sosnowski   Stanisław Fācher.

†

WŁADYSŁAW HR. ZAMOYSKI

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 4 października 1924 r. rozstał się z tym światem właściciel Kórnika i Zakopanego, hr. Władysław Zamoyski, którego imię w ostatnich czasach głośnem się stało w całej Polsce wieścią o wspaniałej Fundacji, na jaką przeznaczył swe rozległe dobra.

Życie całe Zmarłego było tak wyjątkowym objawem w czasach dzisiejszych, a Jego umysł i serce tak przerastały pospolitą miarę, w jaką nasze umysły i serca wtłoczyło nowoczesne życie, że godziłoby się poświęcić Zmarłemu nie krótkie wspomnienie pośmiertne, ale obszerny życiorys, studjum, któreby uwydatniło wszystkie rysy tej niezwykłej, a tak szlachetnej postaci.

Nie wątpimy, że znajdzie się w przyszłości ktoś, kto podejmie się tego pięknego zadania; dziś jednak, nad świeżą mogiłą, musimy się ograniczyć do wspomnienia, które niechajby było zarazem hołdem dla niezwykłej cnoty i zasług obywatelskich.

Władysław hr. Zamoyski, urodzony w r. 1853 we Francji, był synem generała Władysława Zamoyskiego, którego wysiłkom, pracom, niezmordowanej energji, ofiarności zdrowia i mienia w najcięższych dla naszego kraju chwilach, tyle naród polski zawdzięcza i Jadwigi z hr. Działyńskich, kobiety wielkich cnót i niepospolitych zalet umysłu i serca.

Był więc spadkobiercą wspaniałej tradycji starożytnych rodów Zamoyskich i Działyńskich i tradycji tej pozostał wiernym aż do zgonu.

Działalność śp. Władysława Zamoyskiego dla kraju rozpoczyna się w r. 1880, gdy objął dobra Kórnickie po wuju swym, hr. Działyńskim. Rozwinął przedewszystkiem energiczną akcję, zwalczającą germanizatorskie zapędy Bismarka, a wspólnie z matką Jadwigą z Działyńskich i siostrą Marją Zamoyską powołał w r. 1882 do życia szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt, która, oprócz zasadniczego celu, miała także inne wzniosłe i szlachetne zadanie, mianowicie urobienia i kształcenia duszy młodych Polek w duchu katolickim i narodowym.

Nic dziwnego, że działalność ta nie mogła trwać długo pod zaborczym rządem pruskim. To też niebawem bo w r. 1886 przyszedł z Berlina wyrok, skazujący hr. Zamoyskiego, który był francuskim poddanym, na wygnanie z granic Rzeszy niemieckiej.

W tym czasie wystawione zostały na sprzedaż dobra zakopiańskie, zniszczone dewastacyjną gospodarką Niemca Magnusa Pelza. Stan tych dóbr, obejmujących najpiękniejsze okolice, jak dol. Kościeliską, regle Zakopiańskie, okolice Gęsiej Szyji i Morskiego Oka, był wówczas tak zły, że wśród członków Towarzystwa Tatrzańskiego powstała żywa obawa o całkowite wytępienie lasów i zamianę Tatr Polskich na pustynię. Chcąc ratować Tatry przed zupełną katastrofą i uchronić je od przejścia w dalszym ciągu w obce ręce, założyło Tow. Tatrz. osobną spółkę dla zakupna dóbr zakopiańskich celem ochrony ich krajobrazu od zniszczenia, pod hasłem zamiany Tatr na Polski Park Narodowy.

Ale fundusze zebrane przez Tow. Tatrz. były niewielkie i kto wie, co z dobrami zakopiańskimi by się stało, gdyby nie Władysław Zamoyski, który staje w r. 1889 do licytacji i nabywa zniszczony majątek, ratując w ten sposób znaczną część Tatr i lasów tatrzańskich od ostatecznej zagłady. Towarzystwo Tatrzańskie przyjęło fakt zakupna dóbr zakopiańskich przez hr. Zamoyskiego z największą radością i wyraziło mu w osobnej delegacji gorące podziękowanie za ten, wobec zniszczenia dóbr, tak wielkoduszny akt. I rzeczywiście, był to czyn wynikający tylko jedynie z pobudek patrjotycznych, albowiem nabywca zgóry musiał przewidywać, że zakopiańskie dobra w tym stanie, w jakim wówczas się znajdowały, nie tylko nie dadzą dochodów, ale owszem wymagać będą długoletniej pracy i kosztownych wkładów, tembardziej, że lasy, położone wśród turni wapiennych, przeważnie lasy ochronne, wymagały przedewszystkiem zachowania a nie dawały żadnych widoków na dochody. Nie cofnął się hr. Zamoyski przed tym trudem i ofiarą. Rozpoczęła się intenzywna praca nad urządzeniem i odnowieniem zniszczonych lasów, wprowadzono konserwatywną i racjonalną gospodarkę, której głównem hasłem było s z a n o w a n i e l a s u t a t r z a ń s k i e g o. Gospodarka taka trwa do dziś i dzięki tej zasadzie, przyjętej przez szlachetnego Właściciela, dobra zakopiańskie są w Tatrach oazą sumiennej i oszczędnej gospodarki, mającej na celu przedewszystkiem ochronę przed licznemi niebezpieczeństwami, jakie lasom tatrzańskim zagrażają.

Do Zakopanego przeniesiony też został po kilkuletniej tułaczce Zakład kórnicki i w Kuźnicach, we dworze dawnych właścicieli, znalazła siedzibę szkoła gospodarstwa domowego.

Kierownictwo Zakładu spoczywało w rękach pani Generałowej Zamoyskiej, Matki hr. Władysława, ostatniej już może u nas Matrony polskiej, a po Jej śmierci w lutym 1924 objęła kierownictwo córka, Marja Zamoyska.

Zakład Kórnicki, znajdzie również kiedyś swego historyka, który wyświetli znaczenie tej instytucji dla duchowego wychowania kobiety-Polki.

W r. 1900 wybuchł znany i pamiętny spór o Morskie Oko. Hr. Zamoyski stanął do walki i dzięki Jego głównie niezmordowanym zabiegom i ofiarności, odzyskaliśmy perłę polskich Tatr. Wiadomość o zwycięstwie przyszła we wrześniu r. 1902, w tym samym niemal dniu, gdy w Zakopanem odbywał się Zjazd galic. Tow. leśnego. Uczestnikom tego Zjazdu żywo zapewne stoi w pamięci wycieczka ścieżką ponad reglami z Kuźnic do doliny Kościeliskiej, a w następnym dniu do Morskiego Oka. Tam, mając przed oczyma gigantyczną turnię Mnicha i Mięguszowieckich szczytów, dyskutowaliśmy nad lasem tatrzańskim, wspólnie z obecnym wśród nas ich właścicielem, tam pozyskał On serca wszystkich uczestników Zjazdu, tam ofiarowaliśmy Mu w uznaniu zasług obywatelskich jedyny dar, na jaki uboga brać leśna zdobyć się mogła: dyplom Członka honorowego Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego.

Hr. Zamoyski był człowiekiem niezmordowanej pracy, pracy owocnej i zawsze skutecznej, zwłaszcza tam, gdzie chodziło o utrzymanie polskości. Mnóstwo majątków i przedsiębiorstw polskich, którym groziło przejście w obce ręce, ratował i przyprowadzał do kwitnącego stanu, popierał wszystkie instytucje o charakterze społeczno narodowym, bronił polskości każdym swym czynem i na każdym niemal kroku.

Praca ta Zmarłego w pełni rozkwitała tak na obszarze b. zaboru pruskiego jak na Podhalu. Zakopane zawdzięcza tej działalności założenie pierwszej wielkiej chrześcijańskiej firmy Spółki Handlowej, budowę Bazaru Polskiego, roz-

szerzenie zakładu dr. Chramca, w znacznej części budowę linji kolejowej Chabówka—Zakopane, nowego kościoła, Muzeum Chałubińskiego, uregulowanie i przejście propinacji w ręce rodzime, budowę Szkoły Przemysłu Drzewnego, budowę wodociągu i elektrowni, toru bobsleighowego i wielkiej skoczni narciarskiej, oddanie gruntu na dogodnych warunkach lub bezpłatnie pod budowę wzorowego letniska na Antołówce, domów dla kooperatyw urzędniczych, zakładów humanitarnych i społecznych, wojskowości, nowej Szkoły Przemysłu Drzewnego i t. d. Śmiało można powiedzieć, że bez tych dzieł Zamoyskiego stan Zakopanego byłby wręcz rozpaczliwy.

Również Pol. Towarzystwo Tatrzańskie zawdzięcza niezmiernie wiele śp. Zmarłemu. Był on przez szereg lat członkiem Wydziału P. T. T. i nie było sprawy w Towarzystwie, której nie udzielałby swego poparcia. Komisja dla robót w Tatrach P. T. T. zawdzięczała Zarządowi Dóbr Zakopane przez długie lata wszelkie ułatwienia i pomoc czynną w materjałach i robociźnie przy budowie altan, ścieżek i szlaków górskich, schroniska przy Morskiem Oku, w Roztoce i Pięciu Stawach Polskich, ułatwienia w sprawach gruntowych i ofiary materjału drzewnego, Zarząd Główny wydatne poparcie egzystencji przez oddanie na własność P. T. T. dobudowy Szkoły przemysłu Drzewnego, wykonanej przez Zmarłego własnym kosztem. To też w uznaniu wszystkich niezmiernych zasług Zamoyskiego dla Tatr, Zakopanego i turystyki polskiej, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ofiarowało Zmarłemu godność swego Członka honorowego.

I jeżeli czyny Zamoyskiego na Podhalu stanowią epokę w dziejach Tatr, to ukoronowaniem ich należy nazwać fakt, który imię Zamoyskiego zwiąże na zawsze z wielkiem dziełem Parku Narodowego, rozpoczętem obecnie w Tatrach w związku z rokowaniami polsko-czechosłowackiemi. Podczas rokowań tych strona polska mogła z dumą wskazać że na obszarze dóbr zakopiańskich, przeprowadziło się w ostatnich latach nowy plan gospodarczy, oparty ściśle na zasadach Parku Narodowego. Ten plan gospodarczy, dalsza ofiara interesów materjalnych Zmarłego na rzecz wyższych ideałów, stał się podwaliną realizacji myśli Parku Narodowego w Tatrach.

Lata wojenne spędził Zmarły w Paryżu, gdzie nie rozgłośną wprawdzie, ale zato wytrwałą i skuteczną pracą położył ogromne zasługi dla niepodległości Ojczyzny.

Wreszcie w r. 1918, po trzydziestoletniem wygnaniu, powrócić mógł bez przeszkody do Kórnika, starodawnej rezydencji Działyńskich, posiadającej jedną z najbogatszych bibljotek w kraju, bogate muzeum najcenniejszych zabytków kultury polskiej, starodawny 40 morgowy park, pełen rzadkich gatunków drzew i wspaniały zamek.

Tu dojrzał ostatecznie zamiar, z którym Zmarły nosił się od dawna, zamiar przekazania olbrzymiego swego majątku, t. j. dóbr kórnickich, trzebawskich i zakopiańskich, zamku ze zbiorami i bibljoteki na cele społeczne i narodowe. W lutym 1924 złożył wspólnie z siostrą hr. Marją Zamoyską na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej akt fundacyjny, który w streszczeniu przytaczamy:

W podniośle napisanym wstępie wyłuszcza Zmarły pobudki, które go skłoniły do utworzenia Fundacji i zasadnicze jej cele, wyrażając pragnienie, »by tych zakładów praca nie przestała, za Bożą pomocą, przy udziale synów wszystkich ziem Polski, w najdłuższe czasy polskiej służyć sprawie«.

Cele Fundacji, wymienione w statucie są następujące:

1) Utrzymanie i rozwój szkoły domowej pracy kobiet, założonej w Kórniku 24 czerwca 1882 r.

2) Wychowanie młodzieży męskiej w duchu polskim i katolickim.

3) Pomoc naukowa dla wyjątkowo zdolnych.

4) Utrzymanie bibljoteki kórnickiej i piecza nad jej wydawnictwami.

5) Założenie zakładu do badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony, utrzymania i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew tak w kraju istniejących, jak zagranicznych, mogących się krajowi zdać, leśnych, ogrodowych, owocowych, użytkownych i ozdobnych, ich drewna, owoców, liści, soków, oraz piecza nad ogrodami kórnickimi.

6) Krzewienie w majątkach Zakładów Kórnickich wśród ludności wiedzy zawodowej rolniczej i wśród młodzieży zasad współdzielczości w duchu katolickim i narodowym.

7) Uprzemysłowienie i podnoszenie wartości majątku Zakładów Kórnickich,

Dla leśnictwa polskiego ma punkt 5 statutu niepospolitą doniosłość. Powstanie bowiem zakład dla badań naukowych z działu leśnictwa i dendrologji, w najobszerniejszem znaczeniu, zakład, w którym ześrodkowaną będzie praca naukowa i badawcza z tej dziedziny. W ten sposób stworzoną została realna podstawa dla doświadczalnictwa leśnego i dendrologicznego, i dla rozwiązania tej, tylokrotnie omawianej kwestji. Wspaniałomyślny Fundator zasłużył sobie dziełem tem u całego Narodu, a zwłaszcza u leśników i przyrodników na wdzięczność i niewygasającą nigdy pamięć, a gdy Zakład ten już stanie i rozpocznie się w nim praca, wówczas imię hr. Zamoyskiego wśród tych, którzy dla nauki i leśnictwa polskiego się zasłużyli, na jednym z pierwszych stanie miejscu.

Z aktu fundacyjnego widać jak szczerze miłował lasy i drzewa, skoro zakład dla ich badania pomieścił między celami, dla których poświęcił tyle pracy w ciągu swego życia. Widać też z tego, jak dobrze pojmował doniosłe znaczenie lasu i potrzebę naukowego badania.

Symbolem niejako tego zamiłowania może być podobizna Zmarłego, dołączona do niniejszego numeru, wykonana na podstawie zdjęcia, dokonanego na 3 miesiące przed zgonem, na tle jednego z najpiękniejszych drzewostanów w lasach kórnickich, który wówczas przeznaczył hr. Zamoyski na rezerwat.

Utworzenie Fundacji było ostatniem Jego dziełem, albowiem równocześnie z wiadomością o zatwierdzeniu statutu przez Radę Ministrów, nadeszła żałobna wieść o zgonie Ofiarodawcy.

Na zakończenie niech mi wolno będzie dorzucić garść wrażeń osobistych, na podstawie blisko 30 letnich stosunków, jakie mnie ze Zmarłym łączyły.

W szerszych kołach społeczeństwa znanem było nazwisko hr. Zamoyskiego ze strony powiedziećby można anegdotycznej. Opowiadano sobie powszechnie o rzekomych dziwactwach, o oszczędności posuniętej niemal do skąpstwa, o spartańskim trybie życia. Ale najbliżsi tylko znali pobudki, które wiodły Zmarłego do takiego a nie innego postępowania. Ta wygórowana oszczędność, odmawianie sobie samemu najprymitywniejszych wygód, były protestem przeciwko rozrzutności i zniewieściałości, jaka niestety u nas w pewnych sferach panuje. Śp. Zamoyski nienawidził wprost wszelkich objawów obu tych wad i uważał je wprost zą klęskę narodową. Życiem swojem chciał dać przykład, w czem widzi podstawę odrodzenia Polski, dlatego wiódł życie spartańskie, dające hart ciału i duszy, dlatego odmawiał sobie wszystkiego, aby to co oszczędził przez życie całe, złożyć na oltarzu Ojczyzny. Dlatego dochody z dóbr kórnickich i zakopiańskich szły nie na huczne przyjęcia egzotycznych gości, nie na wy-

prawy łowieckie, nie na turnieje i stajnie wyścigowe, ale na ratowanie polskości na kresach, na popieranie instytucyj społecznych, na wsparcia i stypendja. Ale o tem Zmarły nigdy nie mówił i nie chciał, aby o tem mówiono.

W zetknięciu osobistem wywierał nieopisany urok, zarówno przez ujmujące, a pełne prostoty obejście, jak i przez stałą, niezmąconą nigdy pogodę umysłu, naturalny humor i dowcip. Głęboką wiedzę i mądrość życiową, łączył z gorącą wiarą i cnotliwością chrześcijańską.

Wreszcie niepodobna pominąć i stosunku Jego do podwładnych. Był dla nich nie dziedzicem i panem, lecz ojcem, doradcą i przyjacielem, dzielił z nimi trudy i pracę, wzajem przez nich kochany i uwielbiany.

Znikła już z pomiędzy żywych szlachetna postać, która była wcieleniem wszystkich starodawnych cnót swego wielkiego rodu; na śp. Władysławie Zamoyskim kończy się też gałąź kórnicka domu Zamoyskich. Pozostanie jednak po Nim dzieło, któremu nie masz równego w dziejach kultury polskiej, pozostanie niewygasła miłość w sercach tych, którzy go bliżej znali, a cześć i wdzięczna pamięć w całym Narodzie.

Stanisław Sokołowski.

ODEZWA W SPRAWIE FUNDACJI WŁADYSŁAWA HR. ZAMOYSKIEGO.

Wielkodusznym aktem donacyjnym ofiarował śp. Władysław hr. Zamoyski całe swoje wielkie mienie na wieczystą własność Narodu Polskiego. Dobra Kórnickie i Zakopiańskie mają odtąd stanowić nietykalną Fundację pod nazwą »Zakłady Kórnickie« dla prowadzenia i rozwijania zakładów kulturalnych i naukowych o doniosłem dla wszystkich warstw społeczeństwa znaczeniu. Założenie instytutów badania hodowli drzew górskich i nizinnych, wychowanie młodzieży męskiej i żeńskiej, pomoc w studjach wyższych dla wyjątkowo zdolnych, praca nad podniesieniem u włościan wiedzy zawodowej rolniczej i krzewienia zasad współdzielczości, utrzymanie jedynej w swoim rodzaju Bibljoteki Kórnickiej, — oto doniosłe cele, którym ma służyć Fundacja, tworząc równocześnie w obszarze tatrzańskim, przez wzorową i do celów ochrony przyrody górskiej dostosowaną gospodarkę leśną, podstawę dla realizacji idei stworzenia z Tatr Parku Narodowego. Patronat nad Fundacją sprawować mają Prezydent Rzeczypospolitej i Ksiądz Prymas, nad pracami Fundacji czuwać będzie Kuratorjum, złożone z najgodniejszych przedstawicieli Państwa i Narodu.

W chwili, w której myśl Wielkiego Patrjoty oczekuje ostatecznej realizacji, podpisane instytucje naukowe i społeczne, jako związane bezpośrednio z celami, którym Fundacja ma służyć, zwracają się z gorącym apelem:

Do *Sejmu* i *Senatu*, aby zechciały w jaknajkrótszym czasie *przyjąć i zatwierdzić Fundację*, której wejście w życie zależne jest od tego zatwierdzenia;

Do *Rządu*, aby zechciał udzielić Fundacji odpowiednich *ulg w spłacie podatków i danin* oraz *zwolnić ją od daniny leśnej*, a to ze względu na specjalny cel Fundacji.

Polska Akademja Umiejętności w Krakowie
Kasa Pomocy Naukowej im. Mianowskiego w Warszawie
Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika we Lwowie
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Małopolskie Towarzystwo Leśne

WALERY GOETEL.

SZKIC PRZEBIEGU SPRAWY JAWORZYNY.

Decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920, przedzielono terytorjum plebiscytowe Spisza, pozostawiając przy Czechosłowacji znacznie przeważającą część tego terytorjum wraz z gminą Jaworzyna spiska. W decyzji powyższej, podpisanej i przyjętej przez pp. Paderewskiego i Benesza, jako przedstawicieli obu zainteresowanych Rządów, przewidziano w artykule II. wyłonienie przez Konferencję Ambasadorów, Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej, składającej się z przedstawicieli: Anglji, Francji, Japonji i Włoch oraz Polski i Czechosłowacji dla wytyczenia na miejscu linji granicznej. Na podstawie postanowienia powyższego art. II., przewidującego, że Komisja Delimitacyjna ma prawo przedstawiać Konferencji Ambasadorów wszelkie wnioski na zmianę granicy, uzasadnione interesami ludności lub gmin w pobliżu granicy położonych, z uwzględnieniem specjalnych warunków lokalnych, delegacja polska przy Komisji Delimitacyjnej złożyła dnia 8 marca 1921 na wezwanie prezesa Komisji pułk. Ufflera, projekt modyfikacji granicy Konferencji Ambasadorów na Orawie i Spiszu, proponując na Spiszu włączenie do Polski odciętej części gminy polskiej Jurgów i całego terytorjum Jaworzyny. Projekt swój delegacja polska, w osobach prof. W. Goetla i mjr. B. Romaniszyna, uzasadniała względami katastralnymi, własności prywatnej i gminnej, ekonomicznymi i gospodarczymi wszelkiego rodzaju, komunikacyjnymi, geograficznymi i t. d. Po odbytej w maju 1921 r. dokładnej wizji lokalnej na terenie Jaworzyny przez Komisję Delimitacyjną nie doszło do całkowitego uzgodnienia stanowiska Komisji Delimitacyjnej, poczem w lecie 1921 r. sprawa sporna przeszła na rokowania bezpośrednie między Polską a Czechosłowacją. W aneksie *b)* do umowy polsko-czeskosłowackiej z dnia 6 listopada 1921, zawartej między min. Skirmuntem a Beneszem, postanowiono załatwić sprawę Jaworzyny w sposób bezpośredniego i przyjaznego porozumienia w ciągu 6 miesięcy t. j. do dnia 6 maja 1922, na co zgodziła się Konferencja Ambasadorów. Rokowania bezpośrednie prowadziły z początku oba Rządy, później celem przygotowania ostatecznego porozumienia mianowano w lutym 1922 komisje badawcze dla sprawy Jaworzyny, ze strony polskiej w składzie: Pos. prof. S. Grabski, pos. S. Osiecki, prof. W. Goetel, prof. E. Romer, prof. W. Semkowicz, ze strony czeskosłowackiej: pos. J. Hrušovský, prof. Dr. D. Niederle, prof. Pantofliček, Dr. J. Slavik.

Mimo przedłużenia na żądanie obu Rządów zainteresowanych, a ze zgodą Konferencji Ambasadorów terminu rokowań do dnia 6 sierpnia 1922, i mimo zupełnego ukończenia prac przygotowawczych przez Komisję polską, nie doszło do zebrania się obu stron komisji, co zmusiło komisję polską do złożenia na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 1922, oświadczenia, stwierdzającego niewykonanie aneksu *b)* do umowy polsko-czeskosłowackiej. Wobec tego sprawa Jaworzyny powróciła znowu do Komisji Delimitacyjnej, która na posiedzeniu w dniu 25 września 1922, decyzją 5 głosów przeciw jednemu, uchwaliła zaproponować Konferencji Ambasadorów zmiany granicy na Spiszu w drodze przyłączenia do Polski odciętej części gminy Jurgów i przeważającej części (około $^3/_5$) terytorjum gminy Jaworzyna, w zamian za przyłączenie do Czechosłowacji gmin polskich Kacwiny i Niedzicy; wniosek swój motywowała Komisja względami ekonomicznymi, komunikacyjnymi i geograficznymi. Na skutek wysuniętych wątpliwości prawnych co do wniosku Komisji Delimitacyjnej, Konferencja Ambasadorów,

celem zbadania stanu prawnego sprawy oraz doprowadzenia do zgody obu stron odroczyła decyzję do lata 1923, przyczem rezolucją z dnia 25 kwietnia, zawiesiła projektowane przez rząd czeskosłowacki obłożenie dóbr Jaworzyna podatkiem majątkowym czeskosłowackim. Dnia 28 czerwca 1923 r. odesłała wreszcie Konferencja Ambasadorów całą sprawę do Ligi Narodów z wyrażeniem opinji, aby dla rozstrzygnięcia wątpliwości prawnych zażądano w tej sprawie opinji Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Liga Narodów odesłała też sprawę do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, który wydał swoją opinję dnia 6 grudnia 1923, wskazując, że decyzja Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920, jako definitywna, ma być co do granicy na Spiszu zastosowaną w całości, a więc wraz z art. II. dopuszczającym zmiany graniczne. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 18 grudnia 1923 decyzję Trybunału w Hadze odesłała do Konferencji Ambasadorów, wzywając Komisję Delimitacyjną do wypracowania nowego wniosku co do granicy na Spiszu, z ograniczeniem jednak możliwości większych zmian granicznych, a to ze względu na orzeczenie Trybunału Międzynarodowego, interpretowanego w powyższy sposób przez Radę Ligi Narodów. (Określenie w uzasadnieniu decyzji z 6 grudnia 1923, przez Trybunał Międzynarodowy dawnej granicy austrjacko-węgierskiej, jako granicy międzynarodowej, co do których kompetencje międzysojuszniczych komisyj delimitacyjnych są znacznie ograniczone).

Komisja Delimitacyjna na posiedzeniu dnia 11 lutego 1923 uchwaliła jednomyślnie nowy wniosek zmiany granicy, uchwalający oddanie Polsce części terytorjum gminy Jurgów, odciętej granicą, a na pozostałej części Spisza utrzymujący granicę Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., z drobnemi modyfikacjami, podkreślając jednak wyraźnie konieczność uzupełnienia decyzji o granicy, przepisami regulującymi w sposób trwały interesy gospodarcze i komunikacyjne ludności pogranicza spiskiego, zagrożone podziałem gmin i odcięciem jej podstaw egzystencji. Rada Ligi Narodów na sesji dnia 12 marca 1924 w Genewie, zleciła Konferencji Ambasadorów ostateczne zatwierdzenie wniosków Komisji Delimitacyjnej z wezwaniem Komisji Delimitacyjnej do wypracowania protokołów, regulujących interesy ekonomiczne i komunikacyjne pogranicza, przyczem protokoły te miały być częścią integralną decyzji o granicy polsko-czeskosłowackiej na Spiszu. Komisja Delimitacyjna powierzyła opracowanie powyższej umowy Delegacjom obu stron interesowanych. Delegacje polska i czeskosłowacka Komisji Delimitacyjnej ułożyły wobec tego na konferencjach w Krakowie w dniu 6 maja 1924 protokoły, regulujące szczegółowo wszystkie sprawy ekonomiczne, gospodarcze i komunikacyjne pogranicza spiskiego. Protokoły powyższe przesłane przez Komisję Delimitacyjną do Konferencji Ambasadorów zostały przez tęże Konferencję zatwierdzone dnia 15 października 1924 i z tą chwilą rozpoczęły obowiązywać jako część integralna decyzji o granicy. Szczegółowe wprowadzenie w życie powyższych protokołów przez oba Rządy interesowane jest obecnie w toku.

W rozdziale wstępnym do protokołów krakowskich zamieszczono postanowienie, mocą którego obaj komisarze graniczni interesowanych państw zobowiązują się, w łączności ze sprawami, wynikłemi z kwestji Jaworzyny, przedstawić swym Rządom projekty:

a) konwencji turystycznej, regulującej ruch turystyczny na pograniczu górskiem obu państw w duchu najdalszych ułatwień dla obu stron,

b) konwencji o stworzeniu na pograniczu polsko-czeskosłowackiem parków natury (rezerwatów), któreby wzorem analogicznych parków na pogra-

niczu Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, stanowiły rejony zastrzeżone dla kultury fauny i flory oraz charakteru krajobrazu miejscowego.

Celem przygotowania materjałów do powyższych konwencyj odbyto w dn. 6—8 września 1924 w Zakopanem posiedzenie delegacyj obu Rządów przy Komisji Delimitacyjnej, z udziałem ekspertów, na których wypracowano projekty wstępne do rokowań w sprawie obu konwencyj. Rokowania powyższe między obu Rządami, mające na celu stworzenie tak z terytorjum Jaworzyny, jak z całych Tatr polskich i czeskosłowackich terytorjum o specjalnym charakterze międzynarodowym turystycznym i rezerwatowym, są obecnie w toku i są prowadzone przez Delegacje obu Rządów przy Komisji Delimitacyjnej.

DR. MIECZYSŁAW ŚWIERZ.

O PRZYSZŁOŚĆ TATERNICTWA.

Czasy powojenne zaznaczyły się w linji rozwojowej taternictwa polskiego dość znacznem załamaniem. Cechuje je odsunięcie się od czynnej działalności szeregu taterników o głośnych przed wojną nazwiskach, brak nowych, silnych indywidualności taternickich i wynikające stąd życie prawie wyłącznie ideową spuścizną doby przedwojennej. Przesilenie współczesne jest tem bardziej uderzające, że szeroka praca publicystyczna taterników przedwojennych ułatwia obecnie w ogromnym stopniu przyswojenie sobie, niezbędnej dla każdego początkującego, wiedzy górskiej i że właśnie dzisiaj jesteśmy świadkami nieznanej czasom poprzednim popularności haseł sportowych, przenikających do wszystkich już uwarstwień społecznych w Polsce. Jeżeli przydamy do tego fakt zalania Tatr przez niepokojące już swą zgiełkliwością gromady ludzkie, to istotnie jako jeden z ciekawych problemów narzucić się musi pytanie, czem wyjaśnić ten «zastój» dzisiejszy w taternictwie, jakie są jego właściwe przyczyny i jak przedstawiają się wobec tego możliwości dalszego rozwoju turystyki tatrzańskiej?

Przyczyn obecnego zahamowania się impetu taternickiego jest — kilka. Oto, zdaniem mojem, najważniejsze:

Lata przewlekającej się wojny — trzymając ludzi w napięciu bezprzestannej troski o życie, w wysiłku wkupywania się zaparciem i wyrzeczeniem w każdy nowy dzień bytowania — stargały większości nerwy, nadszarpały odporność życiową, przywaliły brzemieniem lęku o chwile najbliższe. Kiedy więc zamilkły działa i bieg rzeczy powracać zaczął do swych dawnych, zwykłych kolein, druzgotany dotąd lawiną wypadków instynkt samozachowawczy i pęd do życia musiały wybuchnąć ze zdwojoną siłą, rozkiełzaniem się radości z przetrwania, żądzą wzięcia z obecności przedewszystkiem tego, czego była ona dotąd zaprzeczeniem, pragnieniem bez wysileń, otoczenia się blaskiem, a nawet szychem życiowym, odsunięcia od siebie jak najdalej momentów grozy, niebezpieczeństw, ryzyka. Że w tych warunkach idea taternictwa, żądająca od człowieka utrudzeń mięśni, wytężeń woli i zbliżająca go nad krawędzie śmierci, nie mogła znaleść dla siebie podatnego podłoża w duszach współczesnych, nie mogła ich ku mrocznym krzesanicom porywać, rzecz to jasna i zrozumiała. Mniej już zrozumiałem wydać się może, iż psychoza ta oddaliła od gór także część dawniejszych taterników, i to nietylko tych, którym udało się z młyna wojny unieść swe głowy, lecz i pośród tych, którzy wichurę wojenną bezpiecznie

w domu przesiedzieli. I tu dochodzimy do drugiej — genetycznie z pierwszą poniekąd wiążącej się — przyczyny zmniejszenia się po wojnie liczby prawdziwych taterników. Jest nią pewne, niedające się zaprzeczyć — «sfilistrzenie», obniżenie lotu ku idealizmowi, zagrzebanie się w interesach, które ogarnęły po wojnie przeważającą część społeczeństwa, a które i w szeregach taterników oczyniły znaczne szczerby.

Trzeciej przyczyny nietrudno dopatrzeć się w obecnych kłopotach ekonomicznych, drożyźnie sprzętu turystycznego, zawrotności cen tak w miejscowościach pod Tatrami, jak i w samych schroniskach tatrzańskich. Wszak Zakopane dzisiejsze zatłaczają ludzie, przyjeżdżający tu dla ulżenia portfelom, wypchanym na dobrej «kalkulacji» cen, dla przysłuchania się ogłuszającym jazz-bandom, przyjrzenia się podrygującym murzynom, gdy tymczasem rwąca się do czynu taternickiego młódź i stęsknieni do gór ludzie pracy intelektualnej tak często tylko z oddali spoglądać muszą ku wyzębiającemu się w sinych omgleniach, łańcuchowi Tatr.

Dalszym powodem obojętności szerokich warstw dla taternictwa jest brak w niem strony reklamowej. Nie da się zaprzeczyć, że większość sportów posiada charakter do pewnego stopnia widowiskowy. Na produkcje i zmagania się jednostek czy ugrupowań zbiorowych patrzą się tłumy publiczności, każdy sukces witając wykrzykiem i oklaskiem, w którym walczący znajduje uznanie, zachętę, podnietę. Zwycięstwo jego rozbrzmiewa na ustach tysięcy, niesie się w świat na falach magnetycznych, odbija się silnym pogłosem w prasie sportowej, a nawet codziennej. Tymczasem taternictwo jest walką, prowadzoną w samotni pustek skalnych, «zdala od ludzkiego zgiełku i mrowiska», gdzie nie dolata żaden poklask, żaden głos uznania, walką przytem, której istota rozgrywa się w głębiach, nie dojrzanych już nietylko przez tłum, ale i przez współtowarzysza: w głębiach d u s z y taternika. O zdobyczach górskich — wielkością napięcia sił duchowych i fizycznych przerastających często rozreklamowane «rekordy» w innych dziedzinach sportu — nie dowiaduje się prawie nikt, bo jeżeli nawet rejestrują je pisma fachowe, to czynią to w suchej, kronikarskiej formie, w której ogół nie dojrzy, ile poza nią mieści się wspaniałego trudu i wysiłku ludzkiego. To zobojętnienie dla popularności pogłębia jeszcze moralną wartość taternictwa, z drugiej jednak strony pozbawia je tej siły atrakcyjnej, którą dla wielu posiadają inne gałęzie sportu, pozbawia zwłaszcza dzisiaj, gdy liczba piszących o zagadnieniach taternickich tak zmalała, gdy równocześnie tak rozrosło się specjalne piśmiennictwo sportowe i gdy nawet dzienniki codzienne wprowadziły osobne działy, sprawom sportu poświęcone.

Na ostatniem dopiero miejscu stawiam przyczynę, przez wielu właśnie jako główne i najważniejsze źródło zaniku taternickiego rozpędu wysuwaną: tzw. wyczerpanie się problemów tatrzańskich. W przekonaniu wielu problemy, które otwierały się dotąd przed taternikami — dziewicze turnie, niezwiedzone granie, nieprzebyte ściany — należą już w Tatrach do przeszłości, taternikom zatem brak obecnie terenów do pełnego rozwinięcia swych sił i uzdolnień, i — jak krew obiegać musi organizm wciąż temi samemi arterjami — tak i im przyszłoby krążyć wokół po znanych, odkrytych już szlakach. Rozpowszechniona ta opinja odsuwa od taternictwa jednostki, które mogłyby i chciałyby mu się poświęcić, ale które — idąc za takiem mniemaniem — nie widzą w niem istotnych celów i podstaw dalszego rozrostu.

Oto byłyby najgłówniejsze — choć nie jedyne — przyczyny dzisiejszego stanu taternictwa.

Jakżeż wobec nich przedstawia się przyszłość tego sportu, jak program najbliższego działania dla opiekujących się niem organizacyj turystycznych?

By móc na te pytania należycie odpowiedzieć, trzeba przedewszystkiem rozważyć, czy powyższe przyczyny tkwią w samej istocie taternictwa, w wyżyciu się i przeżyciu jego form i metod czy też leżą może w układzie innych, poza niem istniejących stosunków i warunków.

Przyczyna pierwsza — wynik wyjątkowego wstrząsu dziejowego — jest, zdaniem mojem, chwilowa i przejściowa.

Już dzisiaj, po pierwszych, bezpośrednio po wojnie następujących wybuchach szału zabawowego, po życiu nad normę i dosyt, zaznacza się coraz większe otrzeźwienie, skupienie, zsurowienie poglądu na zadania chwili współczesnej. Po wykolejeniach wojennych życie powraca do starych wyżłobień i — jak dawniej — wirować poczyna około małostkowych zabiegań, drobiazgowych trosk i wysileń, staje się szare, ścieśnione, pozbawione szerzyzny horyzontów. W miarę więc biegu lat, w miarę ujednostajniania się życia — tęsknota do taternictwa, jako przeciwwagi tego zjednolicenia, jako pewnej formy wyładowania się wrodzonego pędu do czynów śmiałych i nieobliczonych jedynie na korzyść, a zarazem jako realizacja pragnienia przestrzeni, ciszy i piękna odzywać się będzie w ujętych w kolebce codzienności duszach ludzkich coraz donioślejszym zewem, coraz silniejszą potrzebą.

Również i druga z naprowadzonych przyczyn — pewne sfilistrzenie ogółu — jest niewątpliwie przemijające. I ono było wynikiem tyloletniego ograniczania się, obywania bez najpotrzebniejszych rzeczy, głodowania, co — prawem reakcji — wywołać musiało dążność przeciwną: pragnienie otoczenia się beztroską, wygodą, zbytkiem. Lecz i pod tym względem nastąpiło już dzisiaj ocknienie, opamiętanie, którego najlepszem świadectwem jest przesiąkająca w społeczeństwo świadomość potrzeby fizycznego stężenia i idea harcerstwa, szukająca w prostem, obozowem życiu na tle przyrody odrodzenia sił i instynktów człowieka pierwotnego.

Przyczyna trzecia — trudności ekonomiczne — jest przeszkodą poważną, ale przezwyciężalną i zresztą nie dla wszystkich istotną. Przy zaradności, skromnych wymogach i umiejętności użycia maszynki turystycznej, można urządzać i dzisiaj wycieczki tatrzańskie po kosztach przenoszących tylko nieznacznie codzienne wydatki domowe. Także i towarzystwa górskie starają się przyjść z pomocą tej kategorji turystów, a zwłaszcza młodzieży, przez wznoszenie domów wycieczkowych, organizację zakupu sprzętu turystycznego, starania o zniżki kolejowe, dawanie ulg i ułatwień po schroniskach.

Kwestja braku w taternictwie strony widowiskowo-reklamowej nie zatrzyma nas dłużej. Jeżeli istotnie prawdą jest, że strona ta odgrywa dzisiaj dość znaczącą rolę w propagandzie sportu wśród szerokich mas i że z tego względu taternictwo nie znajduje wśród nich takiego oddźwięku, na jaki przez swe wewnętrzne wartości zasługuje, to niemniej prawdą jest, że ludzie, którzyby przedewszystkiem dla takich pobudek poszli w góry, byliby dla taternictwa elementem nie twórczym, lecz nawskróś rozkładczym, dla utrzymania czystości jego idei wręcz niebezpiecznym. Źródła bowiem taternictwa tkwią w wewnętrznych, wrodzonych instynktach, porywach człowieka, a — dążąc za ich głosem — prawdziwy taternik piąłby się w turnie także i w tedy, gdyby był w swych poczynaniach zupełnie osamotniony i gdyby o jego krokach górskich wogóle nikt się nie dowiadywał.

Do rozważenia pozostaje ostatnia jeszcze — zda się najważniejsza, bo

istotnie ze współczesnemi metodami turystyki wysokogórskiej głęboko zespolona — przyczyna: kwestja tzw. wyczerpania się problemów skalnych w Tatrach, a stąd rzekomy już brak terenu dla taterniczej ekspanzji. Otóż zauważyć należy, że jestto argument, wysuwany albo przez ludzi, którym się wydaje, iż z chwilą, kiedy oni zawiesili linę i czekan na kołku, w Tatrach już niema nic godnego do zrobienia, albo też przez młodych jeszcze adeptów taternickiego kunsztu, którzy nie posiadają dostatecznej znajomości skalnej głębi Tatr. Wystarczy bowiem tylko przejść się po którymkolwiek z wyżnich kotłów tatrzańskich, by bez trudu odkryć, ile w okolnych wierchach i turniach kryje się jeszcze ciekawych pierwszorzędnych zadań do rozwiązania. A zresztą — i to uważam za główny kontrargument: taternictwo nie jest sportem, którego istota mieściłaby się w raz na zawsze przyjętych, niewzruszalnych zasadach i prawidłach, niedopuszczających zgóry do jakichkolwiek odchyleń od przepisanej normy. I alpinizm i taternictwo różne z biegiem lat przechodziły ewolucje, a sposoby wycieczkowania Chałubińskiego czy Pawlikowskiego były od form współczesnych zupełnie odmienne, któż jednak nie czuje, że z tych samych warstwic duszy, co dzisiaj, dobywał się ich pęd ku wirchom i kto mógłby odmówić im tytułu wielkich pionierów idei taternickiej? Sądzić przeto o przesileniu się i przeżyciu taternictwa na podstawie braku problemów, znaczy to, chcieć wtłoczyć je w jedno tylko z łożysk, któremi prąd ten uchodzi na zewnątrz i zwątpić o jego sile wewnętrznej, głęboko w duszy utopionej, a prężnej, zdolnej żłobić sobie wciąż nowe ujścia i koryta. I gdyby nawet problemy w Tatrach rzeczywiście się wyczerpały — a że tak nie jest, wspomniałem — to taternictwo potrafi sobie znaleźć i z pewnością znajdzie, nowe formy ekspanzji i walki z mocami gór. Wszak możliwości pod tym względem nasuwa się wiele, obok powtarzania znanych już, a tak wspaniałych przejść, na których postęp zaznaczać się winien coraz zmniejszającym się trudem w ich pokonywaniu — zwrócenie się do nietkniętych problemów Tatr Zachodnich, do wspinaczek wapiennych, zajmujących w Alpach tak wybitne stanowisko wśród tamtejszych wypraw, a u nas niemal zupełnie nie uprawianych, dążność do zwiedzenia wszystkich szczytów i turni w Tatrach, przebycie ich głównej grani w całem rozpięciu, poznawanie jakiegoś wierchu wszystkiemi wiodącemi nań drogami — oto kilka z tych możliwości, których przyszłość wysunie z pewnością o wiele więcej i bardziej urozmaiconych... Co najważniejsze jednak i na co chciałbym szczególny nacisk położyć: nieogarnione i niewyczerpane pole do działania otwiera się przed polską turystyką wysokogórską w wyprawach do Alp i innych gór naszego globu. Prawda, że w rozwoju techniki w granitach tatrzańskich stanęliśmy bardzo wysoko, niemniej przecież nie na niej wyczerpuje się alpinistyczna wiedza techniczna; drugą jej, ogromną i bodaj trudniejszą, gałąź stanowi technika śniegowa i lodowcowa, o której — wskutek charakteru naszych gór — tylko bardzo blade posiadamy pojęcie. Samo doświadczenie tatrzańskie nie wystarczy nietylko do zdobycia Everestu, ale i do samodzielnego, świadomego niebezpieczeństw przeprowadzenia wielkich tur lodowcowych w Alpach Szwajcarskich, Francuskich czy nawet Austrjackich. Jeżeli tedy i w taternictwie chcemy iść dalej i wzwyż, jeżeli chcemy poważnie i w tej drugiej gałęzi alpinizmu rywalizować z Zachodem — to jako niezbędny tego warunek narzuca się konieczność wyjścia z ciasnych obręczy skalnych Tatr i rozwijania dalszego w śniegach alpejskich tych uzdolnień, z których bądź co bądź doskonale zdanym egzaminem są polskie czyny tatrzańskie.

Analiza głównych przyczyn zatrzymania się tempa rozwojowego dzisiejszego

taternictwa w rezultacie swym doprowadza do wniosku, że przyczyny owe są przeważnie chwilowe i przejściowe, że żadna z nich nie zawiera chorobotwórczych zarazków, że zatem taternictwo ma możność dalszego rozrostu i rozkwitu. Skoro zaś tak, to jakież na teraz wskazania programowe nasuwają się dla tych, którym dobro i jakość tego rozrostu leży na sercu, którzy tego rozrostu winni być sternikami i przewodnikami?

Zdaniem mojem — należy przedewszystkiem pracować dalej nad temi podwalinami, od których rozwój taternictwa zależy, na których oprzeć się może. Podwalinami temi są urządzenia i udogodnienia turystyczne oraz działalność publicystyczna. Z jednej zatem strony Tow. Tatrzańskie musi — w większej niż dotąd mierze — uwzględniać interesy prawdziwych turystów w układaniu regulaminów schroniskowych, normowaniu cen za noclegi i jedzenie, w ograniczaniu udostępnień górskich do tych granic, by nie zabijały one zmysłu orjentacyjnego i nie redukowały koniecznego wkładu wysiłku do zera; z drugiej strony należy intensywniej poprzeć inicjatywę popularyzatorsko-wydawniczą: publikację dzieł i rozpraw o Tatrach, przewodników, map, podręczników techniki wysokogórskiej, fachowych pism, organizację odczytów, pogadanek, zebrań towarzyskich itp. W razie, gdyby pisma ogólno-sportowe wprowadziły do swych szpalt dział taternicki, należy czuwać, aby redakcję ich oddano ludziom kompetentnym, a nie — jak się dotąd działo — dyletantom, przynoszącym swemi elukubracjami tylko szkody dla taternictwa. W każdym razie — i przy fachowej redakcji skrupulatnie wystrzegać się trzeba będzie wszystkiego, coby trąciło reklamą, sensacją, panegiryzmem, podsycaniem ambicyj osobistych czy nawet klubowych.

Pozostawiając urządzanie wycieczek tatrzańskich, inicjatywie osobistej, należałoby — myśl to nowa i niektórych razić mogąca — ułatwiać realizację wypraw taterników w inne góry, choćby przez częściowe przyjście im z pomocą w zorganizowaniu wyjazdów; przecież i słynne ekspedycje alpinistów w góry pozaeuropejskie doznawały oficjalnego poparcia rządowego i zrzeszeń turystycznych, co jednak nie odbierało im zupełnie charakteru amatorskiego i nikomu żadnej ujmy nie przynosiło, nie chodziło tu bowiem o jakiekolwiek ciągnienie zysków, lecz tylko o właściwe przygotowanie technicznej strony wypraw.

A wreszcie: biorąc pod uwagę przysze drogi taternictwa — powołane do czuwania nad jego rozwojem towarzystwa nie powinny narzucać mu jakiegokolwiek, z góry określonego kierunku. Taternictwo jest sportem nawskróś indywidualistycznym, nie znoszącym żadnych zewnętrznych nakazów i dyrektyw i naginającym formę swą do duchowej treści danej jednostki. Wolno niewątpliwie zakradającemu się do taternictwa złemu, przeciwdziałać, zboczenia i zbłądzenia wykazywać i karcić, nie można jednak wytykać mu jakiegoś specjalnego, z przeszłości a choćby i z obecności wydedukowanego kierunku, wyznaczać perci, po której ono koniecznie winnoby deptać. Pójdzie ono tą drogą, którą mu życie i rozwój wskaże, którą sobie swą wewnętrzną, wciąż rozprzestrzeniającą się zawartością w lasach przyszłości wyrąbie. Tu od głosu i czynu przyjść muszą — i coraz bardziej też przychodzą — młodzi (niekoniecznie wiekiem), którzy w świat turni wniosą niestargane jeszcze nerwy, entuzjazm i twórczą inicjatywę. Na ich to poczynania starsi taternicy — niech wolno będzie i mnie się do nich zaliczyć — spoglądać będą nie z zazdrością ni zawiścią, ale ze szczerą radością wewnętrznego zadowolenia, że czyny, którym tyle najlepszych sił oddaliśmy, nie zagasły bez śladu, swym przykładem bowiem wiodą ku słonecznym wyżom pokolenie, które stać się musi od dzisiejszego lepszem, mocniejszem i hartowniejszem.

DR. M. ORŁOWICZ.

RZĄD A TURYSTYKA.

W r. 1919 przy organizacji władz centralnych, gdy stworzono Ministerstwo Robót Publicznych, w zakres jego działania weszły też sprawy opieki nad ruchem turystycznym. Wzorowano się pod tym względem na Austrji, gdzie Ministerstwu Robót Publicznych podlegały sprawy ruchu obcych *(Fremdenverkehr)*, oraz na Francji, gdzie ministerstwu robót publicznych podlega osobny urząd dla spraw turystyki *(Office Nationale du Tourisme)* z kilkudziesięciu urzędnikami. Także w Austrji dla spraw ruchu obcych istniał przy ministerstwie robót publicznych specjalny wydział z kilku urzędnikami, którego budżet roczny wynosił 600.000 koron, i który posiadał płatnych urzędników jako referentów turystyki w każdym kraju wchodzącym w skład ówczesnej Austrji. Urzędnicy ci nosili tytuły sekretarzy krajowych związków turystycznych *(Landesverband für Fremdenverkehr)*, a w Galicji w r. 1914 przed wybuchem wojny były dwa takie sekretarjaty: we Lwowie i w Krakowie.

Państwo uważa popieranie ruchu turystycznego za wskazano zarówne ze względów politycznych, oświatowych i ekonomicznych. W Polsce dotychczas względy polityczne i oświatowe górują nad ekonomicznymi. Ruch turystyczno-krajoznawczy ma zaznajomić społeczeństwo, do r. 1918 przedzielone granicami kordonów, z własnym krajem i zbliżyć zabory między sobą. W czasach normalnych głównym motywem, dla którego państwo uważa za pożądane wzmożenie się ruchu turystycznego, jest motyw ekonomiczny; ruch turystyczny wewnętrzny zatrzymuje pieniądz w kraju, podnosząc dochody działów przemysłu z turystyką w związku pozostających, w szczególności hotelarstwa i przedsiębiorstw komunikacyjnych, zaś ruch turystyczny cudzoziemców zwozi pieniądz obcy i poprawia bilans płatniczy.

Akcja państwowa dla popierania turystyki idzie w dwóch kierunkach t. j. realnego ułatwiania turystyki, oraz jej propagandy. Na pierwszem polu potrzeba popierania rozwoju stacji turystycznych, zdrojowisk i letnisk, szczególnie górskich i nadmorskich, budowy schronisk turystycznych, domów wycieczkowych dla młodzieży, budowy i znaczenia ścieżek górskich, wydawania map turystycznych, poprawy połączeń kolejowych, zniżek kolejowych dla wycieczek zbiorowych, zniżonych biletów turystycznych dla członków towarzystw turystycznych, poprawy środków komunikacyjnych, podniesienia hotelarstwa, subwencjonowania towarzystw turystycznych i narciarskich itd. Na polu propagandy najważniejszą jest rzeczą wydanie wciąż jeszcze brakujących przewodników w języku polskim i językach obcych po całej Polsce, poszczególnych województwach, większych miastach, piękniejszych okolicach i częściach gór, oraz reklama osobliwości turystycznych w Polsce i zagranicą.

Gdy w r. 1919 z dniem 1 lipca objąłem Referat Turystyki na żądanie ówczesnego ministra robót publicznych inż. Próchnika, ogłosiłem w organie Ministerstwa, czasopiśmie «Roboty Publiczne» (nr. 5 z r. 1919) obszerny artykuł p. t. «Organizacja turystyki i sportu w Polsce» dający zarys działalności państwa, a w szczególności referatu turystyki na polu popierania ruchu turystycznego w Polsce. Niestety, program ten okazał się zbyt obszernym, i nie mógł być zrealizowany zarówno ze względu na zbyt szczupły personel, jak i minimalny budżet, jaki ze względu na trudne położenie finansowe państwa uzyskiwało Ministerstwo Robót Publicznych w latach 1919—24 na cele turystyki. Plan

początkowy powołania do referatu turystyki trzech osób, z których jedna objęłaby sprawy organizacyjne i wydawnictwa, druga sprawy dotyczące przemysłu związanego z turystyką, (w szczególności hotelarstwa, środków komunikacyjnych jak autobusy, restauracje itd.), a trzecia sprawy techniczne, związane z propagandą turystyki (zbiory fotograficzne, zdjęcia kinematograficzne krajobrazu, plany miast, mapy turystyczne itd.), został szybko zaniechany wobec rozpoczętej redukcji urzędników, tak że w rezultacie referat turystyki ograniczono do jednego urzędnika konceptowego i jednej siły pomocniczej. B u d ż e t y referatu turystyki wyrażające się w rozmaitych kwotach w walucie polskiej, w walucie złotej wynosiły przeciętnie 400—700 dolarów rocznie. W szczególności w r. 1919 budżet referatu turystyki wynosił 70.000 mk. (przy kursie w dn. 31 grudnia 1919 mk. 110 za 1 dolar). W r. 1920 — 300.000 mk. (1 dolar przec. = mk. 200), w r. 1921 — 350.000 mk. (1 dolar przec. = 2300 mk.), w r. 1922 — 2,000.000 mk. (1 dolar przec. = 9000 mk.), wreszcie w r. 1923 mk. 102,000.000, co przeliczone na wartość franka szwajcarskiego wedle kursów w dniu wypłaty wyniosło 3400 fr. W r. 1924 referat turystyki nie posiadał żadnego budżetu, wobec oszczędności finansowych. Ogółem dysponował tedy w ciągu sześciolecia 1916—24 sumą równą wartości mniej więcej 17.400 franków szwajcarskich.

Wobec tak skromnych budżetów trudno było zrobić cokolwiek więcej ponad to co rzeczywiście dokonano, nie można było w szczególności rozwinąć żadnej akcji w kierunkach, które wymagały jakichkolwiek inwestycyj finansowych, w szczególności około podniesienia hotelarstwa.

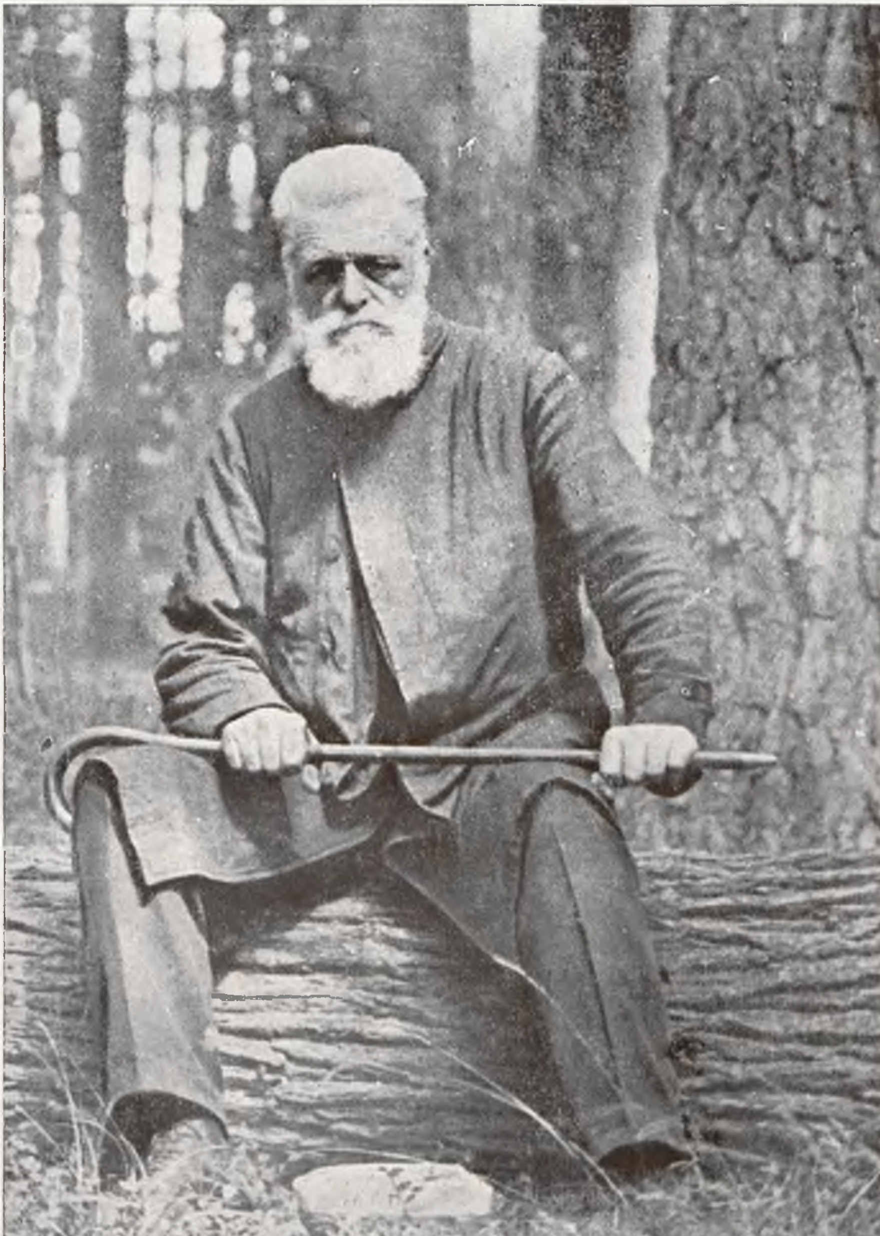
Na polu o r g a n i z a c j i t u r y s t y k i zainicjowało Ministerstwo Robót Publicznych zaraz w r. 1919 zjazd delegatów wszystkich polskich towarzystw turystycznych, krajoznawczych i narciarskich, który się odbył w Krakowie w dniach 10 i 11 października 1919. Na zjeździe tym omówiono całokształt spraw z rozwojem turystyki w Polsce związanych podzielono kompetencję między poszczególne zrzeszenia turystyczne, poruszono szereg postulatów administracyjnych, dotychczas przeważnie nie zrealizowanych, niezbędnych dla rozwoju ruchu turystycznego, a wreszcie powołano Komitet Organizacyjny Związku Towarzystw Turystycznych w Polsce, który niestety dotychczas nie rozwinął żadnej działalności.

Ponieważ sprawy związane pośrednio i bezpośrednio z ruchem turystycznym i podróżowaniem po Polsce wchodzą nietylko w zakres działalności Ministerstwa Robót Publicznych, ale także całego szeregu innych ministerstw, już w r. 1919 z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych odbyła się k o n f e r e n c j a m i ę d z y m i n i s t e r j a l n a dla stworzenia stałej międzyministerjalnej komisji dla spraw turystyki. Wówczas jednakże ze względu na toczącą się wojnę, przepełnienie hoteli i pociągów, nieuporządkowane stosunki aprowizacyjne itd. uznano popieranie ruchu turystycznego chwilowo za przedwczesne, odkładając sprawę na kilka lat po ukończeniu wojny, kiedy poprawią się stosunki komunikacyjne, hotelarskie i aprowizacyjne. W r. 1923 na międzyministerjalnej konferencji w sprawie wystawy podróży w New Yorku, poruszono tę sprawę poraz drugi i wyrażono życzenie utworzenia Międzyministerjalnej Komisji dla Spraw Turystyki, opartej o Ministerstwo Robót Publicznych. W r. 1924 zaproponowało Ministerstwo Robót Publicznych utworzenie «Państwowej Rady Turystycznej» jako organu doradczego przy Min. Robót Publicznych, do której weszliby też delegaci najważniejszych towarzystw turystycznych i krajoznawczych. Jednakże kilka ministerstw, w szczególności kolei, skarbu i spraw zagranicznych uznały

tworzenie takiej Rady chwilowo za przedwczesne, żądały natomiast powołania do życia międzyministerjalnej komisji do spraw turystyki, dla skoordynowania działalności rządu na polu popierania turystyki, i stworzenia programu tejże działalności, poczem dopiero będzie powołaną do życia Państwowa Rada Turystyczna. Komisja ta, w skład której wejdą delegaci ministerstw Robót Publicznych, Kolei, Spraw Zagranicznych, Oświaty, Skarbu, Handlu i Przemysłu, Spraw Wewnętrznych, oraz Generalnej Dyrekcji Poczt i Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, rozpocznie swe prace w miesiącach wiosennych 1925 r. Narazie na posiedzeniu w dn. 5 grudnia przeprowadzono podział kompetencji w sprawach związanych z popieraniem ruchu turystycznego między poszczególne ministerstwa.

Z początkiem roku 1924 zarządziło Ministerstwo Robót Publicznych przydzielenie referatu w sprawach turystyki urzędnikom okręgowych dyrekcyj robót publicznych przy poszczególnych województwach. Wszystkie województwa z wyjątkiem białostockiego wyznaczyły wobec tego referentów dla spraw turystyki. W szczególnośei w województwie krakowskiem sprawy te objął inż. Władysław Piotrowski, starszy referent budownictwa przy okręgowej dyrekcji robót publ. zarazem referent regulacji miast i zdrojowisk, w województwie lwowskiem inż. Mieczysław Lerski starszy komisarz w wydziale drogowym O. D. R. P., w województwie stanisławowskiem inż. Karol Haczewski, starszy referent budownictwa, w województwie tarnopolskiem ref. Tomasz Kunzek, w województwie śląskiem inż. Kazimierz Zawadziński st. referent, w województwie pomorskiem inż. Kazimierz Maćkowski naczelnik oddziału drogowego, w województwie łódzkiem inż. J. Millauer referent oddziału budowlanego, w województwie kieleckiem inż. Mikołaj Walentowski, w województwie lubelskiem inż. Iwanicki naczelnik oddziału budowlanego, w województwie wołyńskiem inż. Kazimierz Szczudło, referent pomiarowy okr. dyr. rob. publ., w województwie poleskiem inż. Marjan Królikiewicz z oddziału drogowego, w województwie nowogródzkiem Adolf Rogalewicz referent grobownictwa wojennego, wreszcie w województwie wileńskiem inż. Zagrodzki referent oddziału budowlanego. Chwilowo z powodu braku budżetu w r. 1924, zarówno na wydatki personalne jak i realne w dziedzinie turystyki, referenci ci nie mogli rozwinąć żywszej działalności, otrzymali jednak szczegółowe instrukcje oraz polecenie współdziałania z istniejącemi na terenie województwa organizacjami turystycznemi, oraz tworzenia takich organizacyj tam, gdzie one dotychczas nie istnieją. Tyczy się to w szczególności zakładania nowych oddziałów Pol. Tow. Krajoznawczego i Pol. Tow. Tatrzańskiego, a kilku referentów (np. w województwie lubelskiem i w województwie poleskiem) rozwinęło w tej mierze dość ożywioną działalność.

Z budżetu Referatu Turystyki w latach 1919—23 mniejsze lub większe subwencje otrzymało Polskie Tow. Tatrzańskie na budowę schronika granitowego na Hali Gąsienicowej w Tatrach (mk. 2,000.000 pożyczki bezprocentowej), Pol. Tow. Tur. Beskid Śląski w Cieszynie na budowę schroniska na Stożku, poświęconego 9 lipca 1922 r., Karpackie Tow. Narciarzy we Lwowie subwencję finansową i część materjału budowlanego na odbudowę zniszczonego w czasie wojny sehroniska narciarskiego w Sławsku, poświęconego 11 marca 1923, Oddział Czarnohorski P. T. T. w Kołomyji subwencję na budowę zniszczonych w czasie wojny schronisk w Worochcie i na Czarnohorze, Pol. Tow. Krajoznawcze w Warszawie subwencję na budowę domu wycieczkowego dla młodzieży w Zakopanem, otwartego w r. 1922 i domu wycieczkowego w Pucku, który ma być wykończony w bieżącym roku. Nadto Tow. Tatrzańskie otrzymało kilkakrotnie



WŁADYSŁAW HR. ZAMOYSKI

subwencje na naprawę ścieżek w Tatrach i zaopatrzenie schronisk zimowych, zaś Akademicki Związek Sportowy w Krakowie na poparcie ruchu turystycznego wśród młodzieży akademickiej.

W dziedzinie wydawnictw brak funduszów nie pozwolił dotychczas Ministerstwu Robót Publicznych na wydawnictwa własne, a jedynie protokół odbytej w r. 1919 w Zakopanem z inicjatywy Min. Robót Publicznych ankiety w sprawie rozwoju Zakopanego, wydano nakładem M. R. P. Protokół ten jest obecnie podstawą planu regulacji Zakopanego. Pozatem ograniczono się w tej dziedzinie do udzielenia firmie Książnica Polska T. N. S. W. pożyczki 50.000 marek dla rozpoczęcia wydawnictwa «Polskiej Bibljoteki Turystycznej», która w kilkudziesięciu tomach ma objąć całość ziem polskich. Dotychczas wyszło 12 tomów, dalsze znajdują się w opracowaniu. Dla zyskania materjału ilustracyjnego do przewodników turystycznych i artykułów reklamowych o Polsce założono archiwum fotograficzne z widokami z całej Polski, które obecnie posiada 1400 fotografij.

W dziedzinie propagandy ruchu turystycznego cudzoziemców w Polsce, nie rozwijano dotychczas żywszej propagandy, nie uważając za wskazane przy obecnym stanie hotelarstwa, środków komunikacyjnych, letnisk itd. przybywanie do Polski większej ilości cudzoziemców. Jeszcze w r. 1923 konferencja międzyministerjalna uznała ruch cudzoziemskich turystów w Polsce za niepożądany. Stosunki komunikacyjne polepszyły się znacznie w ostatnich latach, jak również stosunki hotelarskie, wobec czego postanowiono już obecnie rozwinąć propagandę zagraniczną. W tym celu Ministerstwo Kolei przygotowuje na rok 1925 bogato ilustrowane broszury reklamowe o kolejach polskich w języku francuskim i angielskim, zaś Ministerstwo Robót Publicznych obszerny francuski ilustrowany przewodnik po Polsce.

Ze spraw administracyjnych, których załatwienie w niemałym stopniu ożywi i ułatwi ruch turystyczny i wycieczkowy, omawiany jest obecnie w sferach rządowych projekt konwencji turystycznej z Czechosłowacją (Ministerstwo Spraw Zagranicznych), zniżki kolejowe dla turystów, (Ministerstwo Kolei), i organizacja szkolnych domów wycieczkowych (Ministerstwo Oświaty). Ministerstwo Robót Publicznych przygotowuje udział Polski w Międzynarodowej wystawie turystycznej w Grenoble, oraz w Międzynarodowej Centralnej Radzie Turystycznej.

SPRAWY TOWARZYSTWA

Sprawozdania z posiedzeń i działalności Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego za czas od 1 stycznia do 28 lutego b. r.

Posiedzenie Zarządu Głównego PTT. odbyło się 25 stycznia b. r. Wzięli w niem udział pp.: Inż. J. W. Czerwiński (Kraków), Dr. W. Goetel (Kraków), Dr. R. Kordys (Lwów), Dr. M. Orłowicz (Warszawa), Dr. J. Nowicki (Kraków), Inż. J. Chmielowski (Szopienice), Stanisław Porębski (Kraków), Inż. M. Mączyński (Żywiec), Prof. K. Sosnowski (Kraków), M. Białkowski (Kraków), Dr. T. Smoluchowski (Poznań), Dr. A. Raczyński (Stanisławów), F. Goetel (Kraków), Dr. M. Sokołowski (Kraków), Dr. M. Swierz (Zakopane), Dr. A. Lardemer (Kraków), Dr. F. Sykutowski (Kraków), Dr. E. Sfołfa (Kraków)

Album Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dla Papieża. Staraniem Zarządu Głównego P. T. T. został wykonany artystyczny album w skórzanej oprawie ze złoceniami i okuciami, zawierający czterdzieści pięknych zdjęć fotograficznych z różnych dziedzin krajobrazu i życia Tatr i Pienin. Projekt albumu wykonał artysta malarz Fabijański, opierając się na motywach zakopiańskich oraz uwzględniając stylizowany herb papieski.

Na pierwszej stronie umieszczono dedykację łacińską o brzmieniu: «*Pio XI. Pontificí Maximo, Populi Poloni Fautori Benevolentissimo Montium Patriorum Amantissimo, ut etiam Montium Poloniae notitiam habeat, cum devotione filiorum ad pedes procumbens, hanc Collectionem aspectuum Tatrensium offert Societas Polona Tatrensis, Cracoviae sedem habens*».

Dedykację oraz napisy łacińskie pod fotografjami opracował uprzejmie prof. U. J. Dr. T. Sinko, któremu Zarząd Główny składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Dedykację podpisali członkowie prezydjum PTT. pp.: prezes Wydziału Dróg Wodnych Inż. Jan Czerwiński w Krakowie, wicemarszałek Sejmu, poseł Stanisław Osiecki w Warszawie, i profesor Akademji Górniczej Dr. Walery Goetel w Krakowie.

Album zawozi do Rzymu i wręczy na uroczystej audjencji delegat P. T. T. p. major Bronisław Romaniszyn, członek prezydjum Sekcji Ochrony Tatr P. T. T.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w słusznej ocenie doniosłości powyższej akcji udzieliło delegatowi P. T. T. jak najdalejszego poparcia.

Zarząd Główny jest przekonany, że Papież, tak jako znany alpinista i miłośnik gór, jak też wielki Przyjaciel narodu polskiego, przyjmie życzliwie, ofiarowany Mu w hołdzie album.

Konwencja turystyczna polsko-czeskosłowacka. W pracach nad konwencją turytystyczną polsko-czeskosłowacką, w dużym stopniu przygotowanych na konferencji w Zakopanem w dniach 6—8 września 1924 r. nastąpiła pewna zwłoka, a to ze względu na związanie tej sprawy z ogólnym tokiem rokowań polsko-czeskosłowackich.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie bacznie śledzi przebieg całej tej sprawy i zgodnie z życzeniami wyrażonemi przez wszystkie swe Oddziały i Sekcje domaga się usilnie ostatecznego uregulowania w jak najkrótszym czasie przez władze rządowe, chaotycznych stosunków jakie wytworzyły się przy przekraczaniu granicy polsko-czeskosłowackiej, w skutek rozmaitych zarządzeń władz. Załatwienia tej sprawy oczekuje P. T. T. przed pełnym sezonem turystycznym.

Granica polsko-rumuńska. W związku z rozpoczętemi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przygotowaniami do delimitacji granicy polsko-rumuńskiej, Zarząd Gł. P. T. T. delegował p. K. Wiśniewskiego członka wydziału Oddziału stanisławowskiego, aby w porozumieniu z oddziałami: lwowskim, kołomyjskim i stanisławowskim, przedstawił delegacji polskiej przy polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej, wielką rolę, jaką dla polskiego świata turystycznego przedstawia południowy cypel Pokucia.

Na cyplu tym znajdują się najdziksze i najpiękniejsze szczyty jak: Czywczyn, Baba Ludowa, Pop Iwan i inne, oraz miejscowość klimatyczna i źródło mineralne Burkut. Także bogactwa leśne i mineralne (olej skalny) są tam bardzo duże.

Dla miejscowej ludności huculskiej obszary te, z wielkimi lasami nad Czeremoszem położonymi oraz rozległemi halami, przedstawiają wielkie znaczenie, czemu ludność ta, dawała wielokrotnie wyraz w zebraniach i delegacjach.

Ze wszystkich tych powodów Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oświadcza się jak najusilniej przeciw projektowanej podobno regulacji granicy w tym odcinku przez odstąpienie go Rumunji.

Akcja w sprawie Fundacji Kórnickiej. Wobec grożącego wielkodusznej Fundacji Władysława hr. Zamoyskiego, wielkiego niebezpieczeństwa, przez obłożenie Fundacji olbrzymim podatkiem majątkowym i daniną leśną, Zarząd główny P. T. T. zainicjował akcję zmierzającą do ulżenia ciężarom Instytucji.

Po odbytym szeregu konferencyj i posiedzeń przez prezydjum PTT. z przedstawicielami Fundacji pp: Dr. Wilczyńskim i Mochnackim, Zarząd Główny uchwalił wydać w tej sprawie odezwę do rządu, sejmu i senatu, do której podpisania uprosił szereg naszych najpoważniejszych instytucyj naukowych jak Polską Akademję Umiejętności, Kasę Pomocy Naukowej im. Mianowskiego oraz Polskie Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika.

Odezwa ta pozostanie rozpowszechnioną jak najszerzej, prócz tego osobna delegacja PTT. przedstawi sprawę u miarodajnych czynników. Mamy nadzieję, że akcja ta leżąca w pierwszorzędnym interesie naszego świata naukowego i turystycznego odniesie pożądany rezultat.

Z komisji dla robót w górach. Sprawozdanie z działalności Komisji dla robót w górach w r. 1924 wraz z planem znaczenia dróg i ścieżek w Tatrach i Beskidzie oraz projektem gospodarki na przyszłość, ukaże się, z powodu nawału materjału w najbliższym zeszycie Przeglądu.

Uregulowanie gospodarki turystycznej w Beskidzie Wschodnim. Ze względu na konieczność rozwinięcia jak najszerszej działalności turystycznej na wspaniałym obszarze Beskidu Wschodniego, którą to potrzebę uznają najszersze koła PTT., Zarząd Główny zainicjował powołanie do życia Komisji międzyoddziałowej, złożonej z przedstawicieli oddziałów: lwowskiego, stanisławowskiego i kołomyjskiego, pod przewodnictwem oddziału lwowskiego.

Zadaniem tej komisji będzie opracowanie ostatecznego projektu podziału terytorjalnego Beskidu Wschodniego pomiędzy oddziały, plan budowy i znaczenia szlaków i ścieżek turystycznych, oraz kolejności i sposobu budowy schronisk.

W najbliższym czasie przewidziany jest zjazd delegatów wymienionych oddziałów dla rozpoczęcia tej pracy. Zarząd Główny PTT. poświęca tej sprawie baczną uwagę.

Komisji międzyoddziałowej powierzono też sprawę zbadania stanu dworka czarnohorskiego i delegację do polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej.

Uregulowanie gospodarki turystycznej w Pieninach. Ze względu na szczupłość terenu, mogącego być przedmiotem gospodarki turystycznej ustalono, że Pieniny nie mogą być terytorjalnie rozdzielone między kilka oddziałów lecz że gospodarkę turystyczną może prowadzić tylko jeden Oddział wykazujący najwięcej energji, przy współpracy i pomocy innych Oddziałów. W b. r. Oddziałem tym będzie Oddział Pieniński z pomocą Oddziału tarnowskiego, pozostającego pod przewodnictwem zasłużonego taternika ks. W. Gadowskiego. W najbliższym czasie zostanie wyznaczony według nowej instrukcji, opracowanej przez prof. K. Sosnowskiego szlak główny (część szlaku Beskidowego) i szereg pobocznych, tudzież naprawione będą niektóre uległe zniszczeniu ścieżki. Ubezpieczenia turystyczne zostaną także w tym roku doprowadzone do porządku.

Postanowiono wnieść wraz z Towarzystwem Rybackiem memorjał do Ministerstwa Rolnictwa, aby w pertraktacjach z hr. Drohojowskim o zamianę gruntów, wzięto pod

uwagę, prócz gruntów na lewym brzegu Dunajcu leżących także i samą rzekę.

Sprawy Schronisk. Zarząd Główny interwenjował w sprawie schroniska Oddziału Katowickiego na Przysłopiu pod Baranią Górą i starania jego odniosły pożądany skutek, gdyż schronisko zostało przyznane Oddziałowi katowickiemu, który projektuje otwarcie schronska z początkiem sezonu letniego b. r. Wobec projektu budowy schroniska w Pieninach, ustalono, że nie może to być w żadnym wypadku schronisko szczytowe, lub nieodpowiadające względom krajobrazowym. Postanowiono obok tego popierać usilnie budowę domu turystycznego w Sromowcach.

Celem zbadania stanu Dworku Czarnohorskiego w Worochcie, postanowiono wydelegować przy równoczesnem zawiadomieniu Oddziału Czarnohorskiego komisję z Oddziału lwowskiego, stanisławowskiego i kołomyjskiego.

Na budowę schroniska pod Chomiakiem otrzyma Oddział stanisławowoki w najbliższym czasie 600 zł. w ratach, tytułem zaległej subwencji za rok 1924.

Rozbudowa dworca P. T. T. Projekt gruntownej rozbudowy Dworca P. T. T. w Zakopanem przygotowuje arch. inż. K. Stryjeński. Narazie zamierza Zarząd Główny wybudować obszerną werandę, któraby pomieściła restaurację dla turystów. Budowa ta zostanie uskuteczniona w bieżącym roku.

Zaznaczyć należy, że już obecnie pomieścić może Dworzec w sezonie letnim 60 turystów na noclegi i frekwencja jest bardzo duża. Goszczono w ub. roku prócz szeregu krajowych, także wiele wycieczek zagranicznych (Finlandja, Danja, Rumunja i t. d.), które przysłały szereg listów z podziękowaniami.

Regulaminy Sekcyj i Kół. Zarząd Główny upoważnił Wydział Wykonawczy do zatwierdzenia regulaminów wewnętrznych poszczególnych Sekcyj. Ustalono jako wytyczną zasadę, że ruchomy i nieruchomy majątek Sekcyj, pozostaje w stałym i nienaruszalnym zarządzie wydziałów Sekcyj. Zasada ta powinna być uwidoczniona w regulaminach poszczególnych Sekcyj.

Koła przy Oddziałach, rządzić się będą regulaminami, skonstruowanymi na wzór regulaminów obowiązująch w kołach górnośląskich i kołach Oddziału stanisławowskiego. W najbliższym czasie będzie wygotowany projekt ramowego regulaminu dla Kół. (Dr. R. Kordys).

Starania Oddziałów o subwencje. Poszczególne Oddziały obowiązane są przesyłać Zarządowi Głównemu, odpisy swych podań wnoszonych do publicznych instytucyj z prośbami o subwencje, tudzież zawiadamiać o skutku starań. Oddziały, które nie zastosują się do tego obowiązku, będą musiały być pominięte przy rozdziale subwencyj ze strony Komisji dla robót w górach. Do Ministerstwa Robót Publ. zwrócono się, aby subwencje dla Oddziałów i Sekcyj szły przez Zarząd Główny, co M. R. P. przyjęło.

Wydawnictwa P. T. T. Z powodu wyjazdu i rezygnacji redaktora «Przeglądu Turystycznego», p. Ferdynanda Goetla, powierzono redakcję kwartalnika p. Stanisławowi Faecherowi. Wyłoniono także komisję wydawniczą w skład której weszli pp.: Dr. W. Goetel i prof. K. Sosnowski. Kwartalnik otrzymywać będą członkowie PTT. bezpośrednio od Zarządu Głównego, lub też za pośrednictwem Oddziałów, o ile poszczególne Oddziały zgłoszą takie życzenia.

Nr. 1-szy «Przeglądu Turystycznego» otrzymają tylko członkowie, którzy nie zalegają z wpłacaniem wkładek. Członkowie, którzy wpiszą się później w ciągu br. będą otrzymywali zaległe zeszyty kwartalnika w miarę istniejących zapasów i uznania zarządów Oddziałów.

Do redakcji «Wierchów» pozostającej pod kierunkiem prof. dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego zwrócono się z propozycją uznania «Wierchów» za rocznik PTT. z tem, że redakcja «Wierchów» otworzy dział urzędowy PTT., natomiast co do reszty treści rocznika decydować będzie jak dotąd redakcja, względnie Oddział lwowski, którego organem były «Wierchy».

«Wierchy» za rok 1925 oraz za lata uprzednie (w miarę istniejących zapasów) będą mogli członkowie PTT. w razie dojścia do skutku tego układu, otrzymywać po cenach zniżonych.

Rozważa się wprowadzenie dwóch typów wkładek członkowskich, jednej obowiązującej, w której mieści się prenumerata «Przeglądu Turystycznego», oraz wyższej dobrowolnej, w której mieścić się będzie także prenumerata «Wierchów».

W razie ostatecznego wejścia w życie tych postanowień, Oddziały będą miały obowiązek jak najszerszego propagowania «Wierchów» do sprzedaży wśród członków, co zresztą będzie połączone z korzyścią tychże.

Zniżki kolejowe dla turystów. Starania PTT. zmierzające do uzyskania zniżek kolejowych dla turystów osiągnęły pełny sukces. Przyznano ulgi 33 % przy grupach 10 osób, na przeciąg całego roku za okazaniem legitymacyj na rok bieżący. Zarząd Główny prowadzić będzie dalszą akcją w celu uzyskania zniżek indywidualnych

Celem ułatwienia już obecnie członkom P. T. T. korzystania z przyznanych zniżek, wprowadzone będzie w biurach P. T. T. organizowanie wyjazdów zbiorowych na określone pociągi. Do Dyrekcyj kolejowych zwrócono się o szczegółowe informacje co do sposobu korzystania ze zniżek. O rezultacie informacyj, Oddziały zostaną zawiadomione.

Ruch wycieczek szkolnych. W sprawie uregulowania ruchu wycieczek szkolnych postanowiono wydać odpowiedni regulamin i przesłać go władzom szkolnym, tudzież starać się, by budynki szkolne w czasie feryj można było zamieniać na noclegowiska wycieczkowe.

Wkładki członków. Wysokość wkładki członkowskiej na rzecz Centrali na r. 1925 wynosi dla wpisujących się do 15 czerwca 6 zł., dla wpłacających po tym terminie 8 zł. Od członków zamiejscowych wpisujących się w Zakopanem, pobierać się będzie dodatkowo opłatę 5 zł. przeznaczoną w całości na rozbudowę Dworca Tatrzańskiego.

Z ODDZIAŁÓW KÓŁ I SEKCYJ.

Odrzucenie statutu Oddziału Warszawskiego P. T. T. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło zalegalizowania statutu Oddziału Warszawskiego P. T. T., wychodząc z założenia, że oddziały towarzystw powinny być kołami regulaminowemi a nie stowarzyszeniami o własnych statutach. Pogląd ten jest raczej poglądem indywidualnym odnośnych referentów, aniżeli czemś co wynikałoby z rosyjskiej ustawy o stowarzyszeniach, która dotychczas obowiązuje w byłym zaborze rosyjskim. Ustawa ta bowiem nie zawiera żadnych wyraźnych przepisów pod tym względem. Nawiasem tu wspomnieć trzeba, że byłby już czas najwyższy, aby w państwie konstytucyjnem i demokratycznem jaką jest Rzeczpospolita Polska, przestały już w tak ważnej dziedzinie życia publicznego, jaką jest wolność stowarzyszeń, obowiązywać na obszarze przeszło połowy państwa przestarzałe i niekonstytucyjne przepisy rosyjskiej ustawy o stowarzyszeniach. Wobec powyższego stanu rzeczy Oddział Warszawski widział się zniewolonym do opracowania nowego statutu.

Z życia Oddziału górnośląskiego. Dnia 6 stycznia b. r. odbyło się w Katowicach Walne Zgromadzenie Oddziału Górnośląskiego. Na zjazd ten przybyli liczni reprezentanci wszystkich kół miejscowych a nadto członkowie Zarządu Głównego z prezesem inż. J. Czerwińskim na czele. Cały dzień upłynął pod znakiem turystycznego zbratania się i wymiany myśli w serdecznym nastroju.

Przed południem odbyła się w sali hotelu »Savoy» konferencja prezesów kół, zarządu Oddziału górnośląskiego i członków Zarządu Głównego, na której omówiono szereg aktualnych spraw. Górnoślązacy przyjmowali swych krakowskich gości wykwintnym obiadem.

Po południu we wspaniałej auli gimnazjum państwowego odbył się odczyt prof. K. Sosnowskiego na temat: «Skarby krajobrazowe i ekonomiczne w żywieckich górach», z obrazami świetlnymi.

Odczyt ten wielce zainteresował publiczność tamtejszą, zgromadzoną w liczbie kilkuset osób, dotyczył bowiem spraw i gór

bliskich górnemu Śląskowi, a nowych i dotychczas nieznanych.

Po odczycie odbyło się w tejże sali Walne Zgromadzenie Oddziału górnośląskiego pod przewodnictwem prezesa Sękowskiego, który powitał gości krakowskich. Odpowiadał prezes inż. J. Czerwiński, życząc aby osiągnięte porozumienie było nadal jak najżywsze.

Odczyty o tatrzańskim parku narodowym. W oddziałach: warszawskim, krakowskim, lwowskim i nowosądeckim odbyły się w ciągu ostatnich miesięcy odczyty wiceprezesa PTT. profesora Dra W. Goetla na temat: «Spór o Morskie Oko i Jaworzynę a park narodowy w Tatrach», ilustrowane kilkudziesięciu wyborowymi obrazami świetlnymi, przedstawiającymi krajobraz, florę i faunę tatrzańską.

Na odczytach tych zgromadzona była szeroka publiczność, wśród której znajdowali się przedstawiciele władz i urzędów, uczeni, politycy i publicyści. Prasa poświęciła tym odczytom szerokie wzmianki, świadczące o coraz to większem rozszerzaniu się idei założenia w Tatrach, parku narodowego.

Zasadzenie moreny przy Morskiem Oku. Z inicjatywy Sekcji Ochrony Tatr rozpoczęto akcję przygotowawczą do zasadzenia i utrwalenia obsypującej się i szpecącej krajobraz moreny przy schronisku przy Morskiem Oku.

Korzystając z subwencji udzielonej przez Zarząd Główny PTT., przeprowadziła Sekcja wspólnie z komisją dla robót w górach ogrodzenie palisadą zagrożonej części moreny. Na wiosnę przystąpi Sekcja po zasadzenia moreny świerkami i kosodrzewiną.

W sprawie powyższej cieszy się Sekcja jaknajdalszem poparciem zarządu dóbr Zakopanego, który udzielił bezpłatnie materjału drzewnego i transportu ogrodzenia oraz przyrzekł poparcie w zalesieniu.

Schroniska turystyczne w Tatrach zagospodarowane na zimę. Prócz schronisk przy Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej, zagospodarowanych na zimę, zaopatrzyła także Sekcja Narciarska PTT. trzy schroniska pozostające w jej zarządzie przez zimę. Są to schroniska w dolinie Pięciu Stawów, na Pysznej i w Starej Robocie, zaopatrzone w opał i wyposażone w inwentarz.

Członkowie płacą za korzystanie ze schronisk za dobę 50 gr., członkowie innych klubów 1 zł., niecłonkowie 1·50 zł. Na Kalatówkach czynne jest przez cały rok schronisko TTN.

KRONIKA.

Sezon taternicki 1924. Słotne, zimne lato i spadek frekwencji turystycznej Zakopanego sprawiły, że polską część Tatr napełniał w ubiegłym sezonie mniejszy na ogół rozgwar, niż w latach poprzednich. Prawdziwy natomiast, od lat wojny niepamiętny ścisk panował w schroniskach południowej strony Tatr, do czego przyczynił się zarówno ogromny napływ czeskich turystów, jak i kierowanie się ku tej części Tatr większości polskich wycieczek. Fale tych turystów rozlewały się głównie po uzdrowiskach i dolinach, dość często jednak sięgały i ku złomom najwyższych szczytów tatrzańskich. Ruch ściśle taternicki, po stronie spiskiej, bardzo nikły, ze strony polskiej przybrał w sezonie ubiegłym znacznie na rozmiarach i rozmachu. Obok starych «wilków» tatrzańskich, z których na pierwszem miejscu wymienić należy — powróconego taternictwu po latach jedenastu — inż. Janusza Chmielowskiego, wystąpił w tym roku do czynu szereg młodych taterników, których zapał i bardzo piękne wyniki skalne są zadatkiem dla przyszłości polskiej turystyki wysokogórskiej. Z rzędu nowych dróg na wzmiankę zasługuje rozwiązanie jednego z wielkich problemów tatrzańskich, jakim był problem wyjścia na Młynarza z Dol. Białej Wody, a dalej znalezienie nowej drogi północnowschodnią ścianą Mięguszowieckiego Szczytu oraz przejście przez Kozią Przełęcz Wyżnią

z Dol. Koziej do Dol. Pustej. Z powtórzeń odkrytych już szlaków wyróżniają się: dwukrotne przejście wspaniałej północnej ściany Galerji Gankowej, południowych ścian: Małego Lodowego (jednej z najtrudniejszych ścian w Tatrach), Zamarłej Turni, Batyżowieckiego Szczytu i Kopy Lodowej, przejście grani z kopy Popradzkiej na Czeski Szczyt oraz grani Wideł. Wszystkie te przejścia, dokonane — z wyjątkiem Kopy Lodowej — wyłącznie przez polskich turystów, świadczą, że i w ubiegłym roku im przypadła przodownicza rola w ogólnym ruchu taternickim. Nieszczęśliwych wypadków było dość sporo, śmiertelne jednak wydarzyły się tylko po południowej stronie Tatr. *ms.*

„Wierchy“, piękny rocznik, poświęcony górom, którego dotychczas ukazały się 2 tomy pod doświadczoną redakcją prof. Dr. J. G. Pawlikowskiego, a szczodrobliwym nakładem księgarni Altenberga we Lwowie, ukażą się także w lecie bież. roku. Jak się dowiadujemy, treść tegorocznych «Wierchów» będzie nadzwyczaj interesująca i obejmie wszechstronnie góry polskie oraz zagadnienia taternictwa i alpinizmu. Wszyscy członkowie P. T. T. powinni udzielać temu wydawnictwu jaknajdalszego poparcia celem jego utrzymania i dalszego rozwoju.

Zmniejszenie się frekwencji wycieczek szkolnych w Zakopanem w r. 1924 było bardzo znaczne, jako doraźny skutek zwiększania taryf kolejowych oraz planowej akcji, zmierzającej do ograniczenia masowych wycieczek szkolnych, w szczególności młodzieży najmłodszej w Tatry, a skierowującej te wycieczki w Beskidy, jako łatwiejsze do zwiedzania od Tatr. Wycieczki szkolne korzystają przeważnie a nawet niemal wyłącznie, z domu wycieczkowego im. ks. Stolarczyka P. T. Krajoznawczego. Otóż jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w maju, czerwcu i lipcu roku 1924 t. j. w miesiącach, kiedy do Zakopanego przybywają masowo wycieczki szkolne, z noclegu w domu ks. Stolarczyka korzystało o 6.000 osób mniej, aniżeli w tych samych miesiącach roku 1923. Główny element wycieczkowy stanowiła młodzież ze szkół powszechnych i średnich.

Zniżki kolejowe. W sprawie zniżek kolejowych dla turystów Ministerstwo Koleji przez szereg lat zajmowało stanowisko oporne, wychodząc z założenia, że w pierwszych latach istnienia niepodległości pociągi nie mogły podołać przewożeniu podróżnych, a bardzo niskie ówczesne taryfy, powodujące ogromny deficyt koleji, niedopuszczały dalszych zniżek. Dopiero w r. 1923 udzielono 33°/₀ zniżki wycieczkom zbiorowym złożonym przynajmniej z 30 osób, o ile lista uczestników zgłoszoną będzie przynajmniej na 8 dni naprzód. Zarządzenie to było dla turystów bez znaczenia wobec tego, że wycieczki złożone z więcej niż 30 osób należą do rzadkości, a lista uczestników zamykaną bywa dopiero bezpośrednio przed wycieczką. W grudniu 1924 r. P. Z. Narciarski uzyskał dalszą zniżkę. W szczególności Ministerstwo Koleji zezwoliło na wydawanie ulgowych biletów kolejowych dla narciarzy jadących na wycieczki w grupach już od 5 osób. O zniżki tego rodzaju czyniło starania dla swych członków też Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które wniosło odnośne podanie na ręce dra Adama Gałeckiego szefa wydziału, i zniżki te uzyskało.

Zmiana rozkładów jazdy. Zarówno Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jak i jego poszczególne Oddziały, oraz Towarzystwa Narciarskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przedłożyły Ministerstwu Robót Publicznych, jako powołanemu do opieki nad ruchem turystycznym, szereg postulatów dotyczących pożądanych dla turystów i narciarzy zmian rozkładu jazdy, a Ministerstwo to przedłożyło je zbiorowo Ministerstwu Kolei. Szczegółowe omówienie tych postulatów odkładamy do następnego numeru, tu zaznaczymy jedynie, że w pismach podniesiono, że ani Dyrekcja Kolejowa Krakowska, ani Stanisławowska, na terenach których leżą najważniejsze partje Beskidów oraz Tatry, nie okazują należytego zrozumienia dla planowego i wygodnego dla turystów rozkładu jazdy, ułatwiającego wycieczki górskie. Dyrekcja Krakowska sprawy te lekceważy do tego stopnia, że gdy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zainicjowało w ostatnich dwóch latach kon-

ferencję miejscowych towarzystw turystycznych, krajoznawczych, narciarskich i sportowych dla omówienia niedogodności rozkładu jazdy, Dyrekcja ta mimo osobistego zaproszenia nie uznała za wskazane na zebranie przysłać swego reprezentanta, a szereg postulatów powtarzanych od lat kilku (np. bezpośrednie połączenie Górnego Śląska z Zakopanem) jest jak dotychczas głosem wołającego na puszczy. Natomiast z uznaniem szereg towarzystw wyraził się o zrozumieniu ruchu turystycznego i udogodnieniach, jakie otrzymuje on w obrębie Dyrekcji Katowickiej.

Organizacja Polskiego Touring-Klubu. Uznając potrzebę istnienia w Polsce Touring-Klubu dla opieki nad różnymi działami turystyki i komunikacji, opieki nad polskiemi wycieczkami zagranicą i zagranicznemi w Polsce, a wreszcie kontaktu z zagranicznemi Touring-klubami; Ministerstwo Robót Publicznych z inicjatywy Automobilklubu Polski, powierzyło temuż organizację Polskiego Touring-Klubu, przyczem mają być do współpracy zaproszone P. T. Tatrzańskie i P. T. Krajoznawcze. Automobilklub Polski wydelegował do Komitetu Organizacyjnego pp. Ryszarda Chełmickiego z Warszawy, hr. Karola Raczyńskiego ze Złotego Potoku i hr. Dominika Potockiego z Krakowa.

Międzynarodowa Wystawa Turystyczna w Grenoble. W czasie od maja do października 1925 r. odbędzie się w Grenoble w Alpach Francuskich międzynarodowa wystawa «Węgla Białego i Turystyki» poświęcona wszystkiemu co jest pośrednio lub bezpośrednio związane z wyzyskaniem sił wodnych, oraz z ruchem podróżnych i komunikacjami. Połączenie turystyki ze sprawami elektryfikacji przy pomocy sił wodnych uzasadnione jest czysto lokalnymi względami, mianowicie faktem, że w Grenoble i jej okolicach najwcześniej zaczęto wyzyskiwać siły wodne rzek górskich dla elektryfikacji, zaś z drugiej strony Grenoble leży na głównym szlaku turystycznym w Alpach Francuskich.

Wystawę zainicjowało miasto i izba handlowa w Grenoble, protektorat nad nią objął rząd francuski, a kilka ministerstw przyrzekło pomoc w organizowaniu wystawy. Na kapitał zakładowy w kwocie 11.000.000 fr. złożył się rząd francuski, miasto i izba handlowa w Grenoble. Wystawa zajmie osobne wzgórze, na którem ma być zbudowanych kilka ogromnych pawilonów zbiorowych dla wystawców francuskich, kilkanaście mniejszych dla państw zagranicznych, oraz t. zw. wieś alpejska, poświęcona specjalnie turystyce górskiej. Komitet organizacyjny wystawy spodziewa się, że zwiedzi ją około 200.000 osób, a w czasie trwania wystawy odbędą się w Grenoble liczne kongresy naukowe i przemysłowe.

Dział turystyki podzielony jest w prospekcie wystawy na 9 grup, które są poświęcone: stowarzyszeniom turystycznym w poszczególnych krajach, państwowym urzędom dla popierania turystyki, piękniejszym okolicom Francji, turystyce kolonjalnej, alpinizmowi i turystyce górskiej, biurom informacyjnym, komunikacjom na usługach turystyki (koleje, kolejki, tramwaje, autobusy, aeroplany, transport morski i rzeczny itd), zdrojowiskom, letniskom i stacjom klimatycznym, przemysłowi hotelarskiemu i restauracyjnemu, a wreszcie innym działom przemysłu i handlu związanym z turystyką, wraz z fotografją krajobrazu i zdjęciami kinematograficznemi.

Niemcy czynią już na wielką skalę zakrojone przygotowania do wzięcia udziału w wystawie. Polska dotychczas oficjalnie zaproszoną nie została, spodziewając się jednakże zaproszenia w najbliższych tygodniach władze rządowe czynią już przygotowania dla obesłania wystawy zarówno w dziedzinie «Węgla białego», jak i turystyki.

ORGANIZACJE I INSTYTUCJE POKREWNE.

Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, odbyła w poniedziałek 5 stycznia b. r. swe doroczne posiedzenie w sali senatu uniwersytetu warszawskiego, pod przewodnictwem prof. dr. Władysława Szafera z Krakowa, swego prezesa. W posiedzeniu wziął udział kierownik Ministerstwa Oświaty dr. Zawidzki, delegaci Ministerstw Oświaty, Spraw Zagranicznych, Robót Publicznych, Rolnictwa, Handlu i Przemysłu, oraz kilkudziesięciu przyrodników z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania, wśród nich wielu profesorów uniwersytetu. Zebrani przyjęli odczytane przez przewodniczącego wydane drukiem sprawozdanie z pięcioletniej działalności Komisji, wyrażając specjalne podziękowanie za gorliwą pracę prof. Szaferowi. Złożono też hołd obecnemu na zebraniu prof. dr. Janowi Gwalbertowi Pawlikowskiemu, jako seniorowi działaczy na polu ochrony przyrody i inicjatorowi tej akcji w Polsce.

Mandaty członków Komiji w jej dotychczasowej organizacji przedłużyło Ministerstwo Oświaty na rok 1925, a w ciągu tego roku ma być wniesiony projekt ustawy, względnie wydane rozporządzenie ministerjalne, któreby dało ostateczne podstawy prawne do działalności komisji jakich wymaga jej dzisiaj znacznie zwiększona działalność. Dotychczas wystarczających podstaw prawnych niestety faktycznie jeszcze niema, a projekt ustawy, jaki przedłożyło Ministerstwo Oświaty, został na konferencji międzyministerjalnej w listopadzie 1924 r. odrzucony, jako niewystarczający, wobec czego opracowuje się obecnie nowy projekt, którego ostateczne uzgodnienie i zatwierdzenie jest sprawą bardzo pilną, a to ze względu na rozpoczęte prace przez Państwową Komisję Przyrody i Delegację polską przy Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej nad utworzeniem w najpiękniejszych punktach pogranicza polsko-czeskosłowackiego parków narodowych. Projekty utworzenia takich parków w Tatrach, Babiej Górze, Pieninach i Czarnohorze omówiono obszernie na posiedzeniu, na podstawie wyczerpujących referatów prof. Walerego Goetla, S. Sokołowskiego i W. Szafera. Z referatów tych wynikło, że najdalej są posunięte prace przygotowawcze tak po stronie polskiej, jak czeskosłowackiej w Tatrach, gdzie Park Narodowy ma być realizowany na podstawie projektu terytorjalnego Prof. S. Sokołowskiego, wydanego w osobnej broszurze. Podstawą do realizacji Parku będą po stronie polskiej obszary Fundacji Kórnickiej ś. p. Władysława Zamoyskiego, po stronie czeskosłowackiej obszary lasów rządowych i ks. H. Hohenloego. W niektórych niewielkich partjach górskich jest przewidywane utworzenie całkowitych rezerwatów dla zwierzyny tatrzańskiej z czasowem ograniczeniem masowego ruchu turystycznego. Prace nad dalszą realizacją pogranicznych parków natury powierzono na posiedzeniu prof. W. Goetlowi, członkowi prezydjum Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, wiceprezesowi Polskiego Tow. Tatrzańskiego i komisarzowi rządu polskiego dla wytyczenia granicy polsko-czeskosłowackiej. W pracach tych ma być utrzymane ścisłe porozumienie i skoordynowanie akcji P. K. O. P. z Pol. Tow. Tatrzańskiem.

Cały przebieg konferencji wykazał nadzwyczaj intenzywną i owocną działalność Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, która w czasie pięcioletniego swego istnienia dźwignęła sprawę ochrony przyrody w Polsce na wysoki poziom, co znalazło też wielokrotnie uznanie zagranicą na kongresach międzynarodowych i w prasie.

Złożono też gorące podziękowanie rządowi polskiemu za popieranie całej akcji, a w szczególności Wydziałowi Nauki Ministerstwa Oświaty, kierującemu pracami nad ochroną przyrody, Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, uwzględniającemu jaknajdalej wszelkie postulaty ochrony przyrody w swych obszarach leśnych, oraz Ministerstwu Spraw Zagranicznych, udzielającemu jaknajusilniejszego poparcia akcji pogranicznych Parków Narodowych. Podnoszono również z uznaniem ścisłą współpracę

z organami ochrony przyrody Referatu Turystyki przy Ministerstwie Robót Publicznych.

Schronisko naukowe w Tatrach. W kołach przyrodniczych i badaczy Tatr grupujących się wokół muzeum tatrzańskiego im. Dra Chałubińskiego w Zakopanem, przygotowuje się akcja wzniesienia na Łysej Polanie stacji dla naukowego badania Tatr. W domu mającym być wybudowanym na skraju lasu, znajdą pomieszczenie ubikacje przeznaczone dla geologów, botaników, zoologów, geografów, etnografów itd., pracujących w Tatrach.

Zapewnione jest życzliwe poparcie tej akcji przez Zarząd Dóbr Zakopanego oraz wydział nauki Ministerstwa W. R. i O. P. i nasze instytucje i towarzystwa naukowe.

Stacja zostanie wzniesioną przy pomocy funduszu komitetu uczczenia Pamięci ś. p. Heleny Dłuskiej.

Akcja przygotowawcza spoczywa w rękach prof. dra W. Goetla i dra Ferdynanda Rabowskiego, geologów pracujących w Tatrach.

Stacja zyska niewątpliwie na znaczeniu wobec spodziewanej zamiany Tatr na park narodowy, co uczyni badanie naukowe tych gór jeszcze bardziej interesującem.

Stacja pozostawać będzie w związku z muzeum tatrzańskiem im. Dra T. Chałubińskiego oraz z sekcjami fachowemi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Sekcja Taternicka A. Z. S. w Krakowie. U schyłku roku 1923 powstała myśl wśród młodzieży tatrzańskiej na terenie krakowskim założenia własnego akademickiego zrzeszenia. Chodziło o stworzenie środowiska, które skupiłoby ruch taternicki wśród młodzieży a członkom swym dało pewne teoretyczne opanowanie techniki wysokogórskiej. Obok tego głównym celem organizacji miało być czuwanie nad ideową stroną młodych taterników. Nie zwlekając przystąpiono do czynu i w styczniu ub. r. na Zebraniu konstytuującem w lokalu A. Z. S., po porozumieniu się z Zarządem Głównym tejże organizacji, założono w łonie Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie Sekcję Taternicką.

Wobec wybitnej odrębności taternictwa w stosunku do innych sportów, Sekcja jest klubem zamkniętym, t. j. przyjęcie do niej uwarunkowane jest pewnemi zastrzeżeniami wyszczególnionemi w statucie. Stosownie też do tego Sekcja ma dwa rodzaje członków: *a)* zwyczajnych, t. j. doświadczonych już taterników i *b)* adeptów, od których wymaganą jest ogólna znajomość Tatr polskich i kilka przynajmniej wycieczek turystycznych w Tatry.

Działalność swą Sekcja rozwinęła odrazu w kilku kierunkach. W czasie od stycznia do czerwca ub. r. urządzono 14 zebrań dyskusyjnych z odczytami z zakresu historji, techniki i ideologji taternictwa, równocześnie założono bibljotekę (120 dzieł), która obejmuje całą polską literaturę taternicką i wybrane dzieła z literatury alpinistycznej. Wreszcie urządzono w tym czasie jedną wycieczkę sekcyjną w Tatry (przez wschodnią ścianę na Świnicę i granią do Niebieskiej Turni), tudzież kilka wycieczek do Mnikowa. Na wycieczkach tych zaznajamiano członków z używaniem przyborów taternickich i z zachowaniem się na trudniejszych wycieczkach. W sezonie letnim ub. r. członkowie Sekcji odbyli szereg wypraw tatrzańskich, w których powtórzono większość najpoważniejszych problemów.

Na Walnem Zebraniu Sekcji Turystycznej T. T. kilku jej członków, będących równocześnie członkami Sekcji tat. A. Z. S. uzyskało uchwałę, mocą której «Taternik» staje się organem oficjalnym obok S. T. T. T. także i S. Tat. A. Z. S.

W jesieni ub. r. Sekcja rozpoczęła znowu działalność odczytową. Prócz licznych zebrań dyskusyjnych urządzono dotychczas trzy odczyty publiczne. Pierwsze dwa wygłosił Dr. M. Świerz p. t. «Zdobycie Tatr» i «Piękno i groza krajobrazu tatrzańskiego w zimie» (z przeźroczami), trzeci mjr. Romaniszyn p. t. «Wyprawy angielskie na Mount Everest, a nowe prądy w alpinizmie i taternictwie». Obecnie Sekcja dąży do urządzenia w Zakopanem domu turystycznego dla swych członków, tudzież do nawiązania stosunków z organizacjami alpinistycznemi za granicą.

a. s.

Polski Związek Narciarski. W chwili obecnej do Polskiego Związku Narciarskiego należą następujące towarzystwa: 1) Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Lwów ul. Podlewskiego 7. 2) Sekcja Narciarska AZS Kraków ul. Zwierzyniecka 48. 3) Tatrzańskie Tow. Narciarzy, Kraków ul. Jagiellońska 11. 4) Sekcja narciarska P. T. T. Zakopane, Dworzec Tatrzański. 5) Sekcja Narciarska I. L. K. S. «Czarni», Lwów ul. Rutowskiego 8. 5) Wintersportklub des Beskidenvereines, Bielsko Stadtberg 14. 7) Sekcja Narciarska L, K. S. «Pogoń», Lwów ul. Zyblikiewicza 17. 8) Sekcja Narciarska Tow. Tur. «Beskid Śląski», Cieszyn, Liburni 8. 9) Warszawski Klub Narciarski, Warszawa ul. Szopena 5. 10) Sekcja Narciarska AZS, Warszawa ul. Kopernika 41. 11) Oddział Narciarski Tow. «Sokół», Zakopane. 12) Koło Narciarzy przy OBPTT., Żywiec, WPan Augustynowicz. 13) Sekcja Narciarska Żydowskiego Tow. Sportowego «Jutrzenka», Kraków ul. Dietlowska 9, WPan Louis Weindling. 14) Akademicki Związek Sportowy (Sekcja Narciarska), Lwów ul. Łozińskiego 7. 15) Akademicki Związek Sportowy (Sekcja Narciarska), Wilno, Uniwersytet. 16) S. N. Lublinianka, Lublin. 17) Tow. Narc. w Wilnie.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Skład Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Prezes: Inż. Jan Wacław Czerwiński, Kraków, Groble 12.

Wiceprezesi: Stanisław Osiecki Wicemarszałek Sejmu, Warszawa, Barbary 10. Dr. Walery Goetel, Prof. Akad. Górn. Kraków, Szlak 4. Dr. Adolf Chybiński, Prof. Uniw. Lwów, Kalecza 20.

Sekretarz: Dr. Emil Stolfa, st. ref. O. D. R. P. Kraków, ul. Wolska.

Zastępca sekretarza: Prof. Franciszek Sykutowski, Kraków, Powiśle 2.

Skarbnik: Stanisław Porębski. Kraków, Czapskich 3. Zastępca skarbnika: Józef Dorawski wicedyrektor M. Kasy Oszcz. Kraków, Sobieskiego 3.

Członkowie: Adam Konopczyński, Warszawa, Foksal 18. Dr. Adam Lardemer adwokat, Kraków, Groble 12. Inż. Mieczysław Mączyński, Żywiec. Prof. Kazimierz Sosnowski, Kraków, Studencka 7. Dr. Jan Nowicki, Kraków, Straszewskiego. Inż. Karol Stryjeński, Zakopane. Inż. Janusz Chmielowski, Szopienice. Dr. Roman Kordys, Lwów, Lindego 8. Dr. Mieczysław Świerz, Zakopane. Karol Buzek, inspektor szkolny, Cieszyn. Dr. Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Kredytowa 9. Dr. Tadeusz Smoluchowski, Poznań, Chełmońskiego 8. Dr. Adam Raczyński, Stanisławów Dyr. kol. Inż. Władysław Piotrowski, Kraków, Krzysztofory.

Zastępcy: Dyr. Tadeusz Dropiowski, Kraków, Siemiradzkiego. Dyr. Józef Dorawski, Kraków, Sobieskiego 2. Stefan Porębski, Kraków, Rynek gł. 32. Inż. Stanisław Krawczyk, Kraków, Senatorska 1. Mieczysław Białkowski, Kraków, Czapskich 3. Prof. Franciszek Sykutowski. Kraków, Powiśle 2.

Delegaci: Sekcji Narciarskiej: Dr. H. Szatkowski, Kraków, Basztowa 9. Sekcji Turystycznej: Dr. Marjan Sokołowski, Instytut botaniczny. Sekcji Ochrony Tatr: Prof. St. Sokołowski, Kraków, Zyblikiewicza, dom P. K. O. m. 108.

Komisja kontrolująca: Anczyc Wacław, Kraków, Zwierzyniecka 1. Dr. Faustyn Jakubowski, Kraków, Bracka 10. Jan Fischer, Kraków, Rynek gł. 39.

Komisja dla robót w Górach: Dr. Walery Goetel, Mieczysław Białkowski, Prof. Kazimierz Sosnowski, Dr. Włodzimierz Łaba, Dr. Mieczysław Świerz, Stefan Porębski, Dr. Jan Nowicki, Dyr. Tadeusz Dropiowski, Prof. Franciszek Sykutowski, Ludwik Grün, Inż. Karol Stryjeński, Dr. Mieczysław Orłowicz, Prof. St. Sokołowski, Dr. Marjan Sokołowski.

Komisja administracyjno-skarbowa: Dr. Adam Lardemer, Dr. Włodzimierz Łaba, Stanisław Porębski, Dr. Jan Nowicki. Dyr. Józef Dorawski, Ludwik Grühn.

Komisja wydawnicza: Prof. Dr. Walery Goetel, Prof. Kazimierz Sosnowski.

Warszawski Oddział P. T. T.

Skład Zarządu jest następujący:

Prezes: Stanisław Osiecki.

Wiceprezes: Stefan Makarczyk.

Sekretarz: Jan Jaroszyński

Zastępca: Bohdan Dzięciołowski.

Skarbnik: Adam Konopczyński.

Zastępca: Jan Lenartowicz.

Członkowie Zarządu: Feliks Bielecki, Wacław Dąbrowski, Kazimierz Drewnowski, Mieczysław Dobija, Mieczysław Orłowicz, Stanisław Samsonowicz, Aleksander Schiele, Konrad Wernik, Władysław Ziętkiewicz.

Komisja propagandy: K. Wernik, J. Lenartowicz, St. Samsonowicz.

Komisja turystyki: K. Drewnowski, M. Orłowicz, St. Samsonowicz, J. Lenartowicz.

Komisja robót w Tatrach: St. Osiecki, M. Orłowicz.

Komisja budowy schroniska: St. Osiecki, St. Makarczyk, J. Jaroszyński, A. Konopczyński, K. Drewnowski.

Finanse i dochody niestałe: A. Konopczyński, St. Makarczyk, F. Bielecki, J. Lenartowicz.

Bibljoteka: M. Dobija.

Przeźrocza: J. Jaroszyński.

Adres Sekretarjatu, dokąd należy wszystkie pisma do Oddziału kierować, jest: Foksal 18—12 (inż. J. Jaroszyński). Zapisy na członków są tamże przyjmowane, pozatem na zebraniach miesięcznych Oddziału.

Lokalu biurowego Oddział nie posiada.

Zebrania miesięczne i odczyty odbywają się w siedzibie Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3), na zasadzie rozsyłanych do członków zawiadomień.

Kół Oddział nie posiada.

Oddział został założony w 1919 r.

Krakowski Oddział P. T. T.

Skład zarządu jest następujący:

Prezes: Inż. Jan Czerwiński.

Zastępca prezesa: Dr. Adam Lardemer.

Sekretarz: Dr. Włodzimierz Łaba.

Skarbnik: Dyr. Józef Dorawski.

Bibljotekarz: Dyr. Tadeusz Dropiowski.

Członkowie: Dr. Walery Goetel, Dr Jan Nowicki, Inż. Stanisław Krawczyk, Mieczysław Białkowski, Stefan Porębski, Stanisław Porębski, Prof. Kazimierz Sosnowski, Dr. Kazimierz Piotrowski, Prof. Franciszek Sykutowski, Józef Warski, Mjr. Władysław Ziętkiewicz (Zakopane).

Komisja rewizyjna: Józef Massar, Jan Fischer, Dr. Faustyn Jakubowski.

Sąd honorowy: Rektor Dr. Wł. Szajnocha, Dr. Teodor Kosch, Rektor Fryderyk Zoll.

Komisja dla robót w Górach: Prof. Dr. Walery Goetel, Inż. Stanisław Krawczyk, Stefan Porębski, Prof. Franciszek Sykutowski, Dr. Jan Nowicki, Dr. Włodzimierz Łaba, Stanisław Porębski, Mjr. Wł. Ziętkiewicz.

Komisja administracyjno-skarbowa: Dr. Jan Nowicki, Dr. Włodzimierz Łaba, Dyr. Józef Dorawski, Stefan Porębski.

Adres Oddziału Krakowskiego brzmi: Kraków, Potockiego l. 4, nr. tel. 1277.

Oddział Krakowski był macierzą Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W r. 1923 nastąpiła przemiana organizacji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i wtedy to powstał Oddział Krakowski w dniu 10. marca 1923 r.

Lwowski Oddział P. T. T.

Skład Zarządu Oddziału jest następujący:

Przewodniczący: Prof. Uniw. Dr. Adolf Chybiński, członek Zarządu Główn.

Zastępca Przewodn.: Prof. gimn. Adam Leńkiewicz.

Sekretarz: Dr. Adam Tomaszewski.

Zastępca Sekretarza: Władysław Niedenthal.

Skarbnik: Stanisław Czołowski.

Członkowie Zarządu: Prof. Uniw. Dr. Zygmunt Czerny, Dyr. gimn. Mieczysław Kistryn, Prof. Polit. Dr. Zygmunt Klemensiewicz, Redaktor Dr. Roman Kordys członek Zarządu Głównego, Prof. gimn. Dr. Rudolf Nałęcki, Prof. Dr. Jan Gwalbert Pa-

wlikowski, naczelny redaktor «Wierchów», Insp. gosp. Jan Wróblewski.

Adres lokalu dla zgłoszeń na członków: Lwów, plac Marjacki 8, firma Krawjański i Sp.

Adres dla korespondencji: Prof. Dr. Adolf Chybiński, Lwów, ul. Kalecza 20.

Adres Redakcji «Wierchów»: Prof. Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, Lwów, ul. Trzeciego Maja 6 lub Prof. Dr. Adolf Chybiński (p. wyżej).

Koła w łonie Oddziału: «Koło Przemyskie Oddziału Lwowskiego P. T. T.», Przemyśl.

Oddział nie posiada narazie żadnego własnego schroniska. W toku są starania o uzyskanie materjału budowlanego i miejsca w Gorganach.

Oddział został założony w roku 1920.

Poznański Oddział P. T. T.

Skład Zarządu Oddziału Poznańskiego jest następujący:

Przewodniczący: Dr. Bernard Chrzanowski, Kurator Okręgu Szkolnego.

Zastępca Przewodn.: Dr. Tadeusz Smoluchowski.

Sekretarz: Inż. Stanisław Dębicki.

Skarbnik: Marjan Niemierkiewicz.

Bibljotekarz: Prof. Stanisł. Dedro.

Członkowie; Dr. Dobrzycki, Rektor Uniw. Pozn., Dr. Jakubowski, Prof. Uniw., Mroczkowski, inspektor szkolny, Dr. Stecki.

Oddział został założony w marcu 1921 r.

Adres sekretarjatu: ul. Śniadeckich 6-a Inż. Stanisław Dębicki.

Informacje dla członków i wpisy: Księgarnia, plac Wolności 11. p Niemierkiewicz.

Wileński Oddział P. T. T.

Skład Zarządu Oddziału jest następujący:

Prezes: prof. dr. Tadeusz Czeżowski.

Wiceprezes: ppułk. inż. Wit. Wolański.

Sekretarz: prof. Jerzy Lande.

Skarbnik: Piotr Hniedziewicz.

Bibljotekarz: Michał Brensztejn.

Członkowie: prof. Benedykt Bińkowski, mjr. Janusz Dłużniakiewicz, prof. dr. Stefan Kempisty, Marjan Niemczynowicz.

Adres Oddziału dla korespondencji: zaułek Bernardyński 8, prof. Jerzy Lande. Biuro Oddziału, gdzie przyjmowane są składki, wydawane legitymacje i załatwiane wszelkie sprawy z członkami, mieści się w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Królewska 1, i pozostaje pod kierownictwem skarbnika. Zebrania urządza Oddział w salach Uniwersytetu.

Kół Oddział nie posiada.

Oddział został założony na zebraniu organizacyjnem dn. 28 maja 1924 r.

Górnośląski Oddział P. T. T. w Katowicach.

Skład zarządu Oddziału jest następujący:

Prezes. Dyrektor sądu okręgowego w Katowicach, Kazimierz Sękowski, Katowice, ul. Marjacka 28. Tel.: Sąd okręgowy nr. 1383.

Zastępca prez. Prof. Juljan Wojciechowski, Katowice, gimnazjum metemat. Tel. nr. 2362.

Skarbnik. Dyrektor banku Antoni Kęsa, Katowice, ul. Plebiscytowa 11, tel. 1664 lub Bank Ludowy 1012.

Sekretarz. Apl. Sądowy Kazimierz Neuman, Katowice, ul. Kochanowskiego 13.

Członkowie zarządu: Dyrektor banku Baltazar Szaflik, Katowice, Słowackiego 19, tel. nr. 805. Apl. sądowy Edmund Kaźmierczak, Katowice, sąd pow., tel. 54. Apl. sądowy Alfons Dzięcioł, Katowice, sąd pow., tel. 54. Dr. Franciszek Szafran, radca Wojew., Katowice, Dąbrowskiego 16. Prof. Eugenjusz Szramek, Katowice, gimnazjum matem., tel. 2362. Dr. Brzozowski, Katowice, ul. Dyrekcyjna 3, tel. 501. Henryk Gambiec, budowniczy, Katowice, ul. Zabrzska 16, tel. 2419.

Adres: Wszelkie korespondencje należy nadsyłać aż do odwołania pod adresem Oddziału: Bank Ludowy, Katowice, ul. Kościuszki 16 lub pod adresem prezesa, sąd okręgowy, ul. Dyrekcyjna w Katowicach. Ustnych informacyj udziela się w Banku Ludowym. Stałego lokalu Oddział nie posiada.

Koła: W łonie Oddziału górnośląskiego istnieją następujące Koła miejscowe:

1) W Rybniku. Prezes dr. Leon Tchórzewski, Plac Wolności 2, sekr. Roman Górski, Rybnik, Kościuszki 28, skarbnik Augustyn Gorzełka, Rybnik, Kościuszki 9.

2) Kopalnia Romer, prezes spedytor Czapała.

3) Kopalnia Emy, (brak bliższych danych).

4) W Wodzisławiu, preses Krzystek.

5) W Bielszowicach, prezes J. Wiatarek, Pawłów.

6) W Pszczynie, prezes Bloch, kupiec, rynek.

7) W Mikołajowie, prezes Kurczak, Bank Ludowy.

8) W Mysłowicach, prezes Korfanty, Magistrat.

W najbliższych dniach zostanie założone Koło miejscowe w Tarnowskich Górach, w Rudzie, w Świętochłowicach, w Król. Hucie, w Siemianowicach, w Nowym Bytomiu i w Radzionkowie.

Zakopiański Oddział P. T. T.

Skład Zarządu Oddziału jest następujący:

Przewodniczący: Dr. Mieczysław Świerz.

Zast. przew. Dr. Józef Diehl.

Sekretarz: Zygmunt Mirtyński.

Skarbnik: Tadeusz Malicki.

Członkowie: por. Józef Skomra, Juljusz Zborowski, Mjr. Władysław Ziętkiewicz, Tadeusz Zwoliński.

Adres: Listy i pisma do Oddziału adresować należy: Zakopane, Dworzec Tatrzański, Krupówki 4.

Oddział został założony w październiku 1921 r.

Nowosądecki Oddział P. T. T. „Beskid".

Skład Zarządu jest następujący:

Prezes: Prof. Feliks Rapf.

Wiceprezes: Dr. Bogusław Chrzan.

Sekretarz: Jerzy Konopacki.

Skarbnik: Inż. Roman Lazarowicz.

Bibljotekarz: Jerzy Majewski.

Członkowie: Prof. Piotr Zieliński, Inż. Józef Wojtyga, Karol Sobota, Zdzisław Bączkowski.

Adres: Wszelkie pisma i zgłoszenia należy adresować na ręce prezesa prof. Feliksa Rapfa, Nowy Sącz, Długosza 34.

Koła. Dnia 18 października u. r. powstało przy tut. Oddziele «Koło Krynickie« z siedzibą w Krynicy. Prezesem Koła jest P. Roman Nitribitt, wiceprezesem Ferdynand Malby, sekretarzem Zygmunt Kamyk.

Koło liczy obecnie 54 członków zwyczajnych i prowadzi biuro informacyjne w Krynicy, willa Krakus.

Adres Koła: Krynica, willa Krakus.

Oddział powstał w roku 1896 jako odrębne towarzystwo, w r. 1907 złączył się z Tow. Tatrzańskiem, jako jeden oddział.

Oddział P. T. T. „Gorce" w Nowym Targu.

Skład Zarządu Oddziału «Gorce» jest następujący:

Prezes: Dr. Zygmunt Wasilewicz, wiceprezes Jakób Zachemski, sekretarz i skarbnik Józef Czaja, członkowie: Daniekiewicz Franciszek, Dworski Franciszek, Dr. Ptaś Karol, Rams Józef inżynier, Rajski Józef, Dr. Turschmidt Wilhelm.

Adres: Wszelkie pisma dla Oddziału odbiera sekretarz (adres: Oddział P. T. T. «Gorce» do rąk sekretarza Józefa Czaji).

Kół Oddział nie posiada.

Oddział założono w grudniu 1920 r.

Śląski Oddział P. T. T. w Cieszynie.

Skład Zarządu Oddziału jest następujący:

Prezes: Ks. Józef Londzin, poseł na sejm.

Zastępca prezesa: Dr. Jan Galicz, dyrektor seminarjum.

Sekretarz: Jan Cienciała, profesor seminarjum.

Skarbnik: Karol Buzek, inspektor szkolny.

Członkowie: prof. Karol Grycz, prof. Józef Grzybowski, prof. Dr. Udziela, prof. Jan Sowa, Ks. Jan Szczurkowski, Inż. Franciszek Świątkowski w Wiśle, Jerzy Zydek starszy leśniczy w Wiśle.

Oddział istniał pierwotnie jako Polskie Towarzystwo Turystyczne «Beskid» w Cieszynie, założone w marcu 1910 r. Towarzystwo to połączyło się z Pol. Tow. Ta-

trzańskiem na początku 1920 r. jako Oddział śląski. Terenem działalności Oddziału jest Śląsk Cieszyński.

Oddział kończy obecnie budowę schroniska turystycznego na Stożku, rozpoczętą w r. 1920.

Własnego lokalu Oddział nie posiada.

Babiogórski Oddział P. T. T. w Żywcu.

Zarząd Oddziału jest następujący:

Prezes Inż. Mieczysław Mączyński. Wiceprezes Inż Stanisław Fox. Skarbnik: Inż. Tadeusz Baecker, Wojciech Dobosz. Sekretarz: Inż. Wiktor Fucik, Inż. Józef Pietrusiewicz, Józef Rakowski, Edmund Zyzak.

Adres: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Babiogórki w Żywcu, Dyrekcja dóbr Żywieckich.

W łonie Oddziału istnieje «Koło narciarzy przy Oddziale Babiogórkim P. T. T. w Żywcu».

Oddzial Babiogórski założony został dn. 14 maja 1905 roku. Twórcą i organizatorem Oddziału był Dr. Hugo Zapałowicz.

Pierwotną siedzibą Oddziału był Maków lecz tylko 2 lata, następnie od roku 1908 Zawoja, a od roku 1910 po dzień dzisiejszy Żywiec.

Stanisławowski Oddział. P. T. T.

Zarząd Oddziału jest następujący:

Prezes: Dr. Adam Raczyński.

Zast. Prezesa: Inż. Antoni Firich.

Sekretarz: Igor Czaykowski.

Skarbnik: Tadeusz Kusiba.

Członkowie Wydziału: Pułk. Stanisław Wżaliński, Insp. Emil Bürgel, Inż. Agenor Lewicki, Prof. Ignacy Stamper, Inż. Petelenz Ferdynand, Inż. Petelenz Karolina, Inż. Tadeusz Makulski, Porucz. Tadeusz Dyńko.

Sąd honorowy: Edmund Jurystowski Wojewoda, Justyn Szwedzicki st. radca Województwa, Edward Filous pułk., Kazimierz Wiśniewski radca, Henryk Słoniowski major.

Komisja rewizyjna: Franciszek Skowyra, insp. kol., Dyonizy Jakimowicz, kasjer Magistratu, Szczepan Kochański, adj. kolej.

Adres Towarzystwa: Igor Czaykowski, dyrekcja kolej. Wydz. I, 64.

Członków przyjmuje się w Sekretarjacie «Drukarnia» p. Chowańca, ul. Sapieżyńska.

Posiedzenia Wydziału odbywają się w lokalu Rady Powiatowej.

Koła: 1) Narciarskie, kierownik Igor Czaykowski. 2) Cyklistyczne, kier. Edmund Kropiwnicki.

Oddział Stanisławowski Pol. Tow. Tatrzańskiego założono w grudniu 1923 r.

Czarnohorski Oddział P. T. T. w Kołomyji.

Zarząd Oddziału Czarnohorskiego P. T. T. w Kołomyi jest następujący:

Piątek Franciszek — prezes. Schindler Marceli — wiceprezes. Śnigowki Ignacy — sekretarz. Schindler Wilhelm — skarbnik. Inż. Żerebecki Leon — gospodarz. Hoffbauer Henryk — członek Wydziału, honorowy członek P. T. T. inż. Chudzikiewicz Włodzimierz — członek Wydziału. Arbesbauer Emil — członek Wydziału. Janiczewski Ignacy — członek Wydziału. Haleniak Marjan—członek Wydziału.

Pisma należy skierowywać pod adresem: Piątek Eranciszek, sekretarz Województwa, Starostwo w Kołomyji.

Oddział został założony w lutym 1888 r.

Tarnowski Oddział P. T. T.

Skład Zarządu Oddziału jest następujący:

Prezes: Ks. prof. Walenty Gadowski.

Wiceprezes: Inż. Wowkonowicz Romuald.

Sekretarz: Prof. Karol Piękoś.

Skarbnik: Eugenjusz Kirschner.

Człokowie wydziału: Prof. Godowski Maurycy, prof. Komperda Alojzy, Kreisch Adolf, inż. Schwannenfeld Maurycy, prof. Siwik Stanisław.

Adres: Pisma do Oddziału przesyłać należy na ręce sekretarza (Karol Piękoś, prof. gimn. II-go. Tarnów, ul. Słowackiego l. 635). Zebrania Wydziału odbywają się w lokalu: «Orbis» (hotel Bristol). Kół w łonie Oddziału niema.

Oddział powstał w maju 1924.

Jarosławski Oddział P. T. T.

Skład Zarządu jest następujący:

Prezes: Dr. Miecz. Stanecki, adwokat.

Zastępca prezesa: Gen. Jan Hempel.

Sekretarz: Świątecki Jan, kapitan.

Skarbnik: Kotzian Bronisław, starszy Zarządca podatkowy.

Członkowie: Baran Józef, kapitan. Dobrzańska Marja, nauczycielka II. gimnazjum. Kańczucki Edward, pułkownik. Skarbowski Kazimierz, prof. II-go gimnazjum. Wojanowicz Zygmunt, prof. I. gimnazjum.

Lokalu własnego Oddział nie ma, posiedzenia odbywają się w lokalu Kasyna wojskowego.

Założenie Jarosławskiego Oddziału Tow. Tatrz. uchwalono na zgromadzeniu 18 listopada 1923 r. C. D. N.

Sekcja Ochrony Tatr P. T. T.

Sekcja Ochrony Tatr P. T. T. powstała 11-go lutego 1912 r.

Wydz. S. O. T. na r. 1925 jest następujący:

Prezes Prof. Dr. J. G. Pawlikowski.

1-szy wiceprezes senator Ksawery Praus.

2-gi wiceprezes Prof. Stan. Sokołowski.

Członkowie zarządu: ks. J. Humpola, prof. dr. W. Goetel, dr. M. Świerz, dyr. K. Stryjeński, mjr. B. Romaniszyn, mjr. Białynicki, J. Openheim, J. Domaniewski, A. Kwaśniewski, H. Romaniszynowa.

Komisja rewizyjna: Prof. K. Stecki, J. Zborowski.

Członkowie są przyjmowani w biurze P. T. T. w Zakopanem. Adres S. O. T. jest Zakopane, Dworzec P. T. T.

Sekcja turystyczna P. T. T. w Zakopanem.

Skład Zarządu Sekcji Turystycznej P. T. T. jest następujący:

Dr. M. Świerz — przewodniczący. Ks. Jan Humpola — zast. przew. Hugo Grosman — sekretarz, inż. Janusz Chmielowski, inż. Jan Jaroszyński, mjr. Bronisław Romaniszyn, dr. Marjan Sokołowski, Julja Zembatowa, Tadeusz Zwoliński — członkowie Zarządu.

Sekcja Turystyczna powstała w dn. 25 czerwca 1903 r.

Adres Sekcji — Zakopane, Dworzec Tatrzański.

Sekcja narciarska P. T. T. w Zakopanem.

Zarząd S. N. P. T. T. liczy 9 członków w osobach pp. dyr. inż. Karola Stryjeńskiego jako prezesa, inż. Kaz. Schielego wiceprezesa, Ign. Bujaka sekretarza i Józefa Oppenheima skarbnika, i członków Zarządu pp. Dra M. Świerza, Augusta Zamoyskiego, Fr. Bujaka, prof. Mirtyńskiego i mjr. Ziętkiewicza.

Adres Sekcji: Zakop., Dworzec Tatrzański.

Sekcja założona w r. 1907 przez pp. Marjusza Zaruskiego, Stanisława Barabasza i ś. p. Mieczysława Karłowicza.

Spis i klasyfikacja Przewodników.

Klasa I. Taksa dzienna 10 zł., strawne 2 zł.

1. Gąsienica Stan. Byrcyn, Gładkie 245.
2. Gąsienica Jan Ciaptak, Gładkie 400.
3. Gąsienica Józef Tomków, Za Skoczyskami
4. Krzeptowski Jakób Wawrytka, Żywczańskie 794.
5. Marusarz Jędrzej, Żywczańskie 1139.
6. Obrochta Jan Bartków, Żywczańskie
7. Pęksa Jan, Kościeliska 4.
8. Stopka Jan Ceberniak, Hoćkowskie
9. Tatar Józef, Skibówki 10.
10. Wala Józef Bachleda, Krupówki 37.

Klasa II. Taksa dzienna 8 zł., strawne 2 zł.

1. Dzielawa Wawrzyniec, Antołówka.
2. Gąsienica Jan Fronek, Ciągłówka 683.
3. Gąsienica Józef Józkowy, Walowa Góra.
4. Gąsienica Stanisław z Bystrego, Bystre 7.
5. Krzeptowski Józef Wawrytko, Krzeptówki
6. Krzeptowski Wojciech Wawrytko, Sobczakowska 2.
7. Majerczyk Stanisław, Droga do Rojów 4.
8. Roj Stanisław Bukowian, ul. Do Rojów
9. Tatar Jędrzej Bartków, u Tatarów 182.
10. Topór Józef Królik, Ciągłówka 1147.

Klasa III. Taksa dzienna 6 zł., strawne 2 zł.

1. Czarniak Andrzej, ul. Szkolna 6.
2. Fedro Jan, Witkiewicza 22.
3. Gąsienica Wojciech Fronek, u Tatarów 463.
4. Krzeptowski Jędr. Wawrytko, Żywczańskie
5. Krzeptowski Józef, Krzeptówki.
6. Łojas Franciszek, Pardołówka
7. Tatar Józef Bartków, u Tatarów 182.
8. Wala Stanisław Bachleda, Bogówka.

REDAKTOR: STANISŁAW FÄCHER. WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.